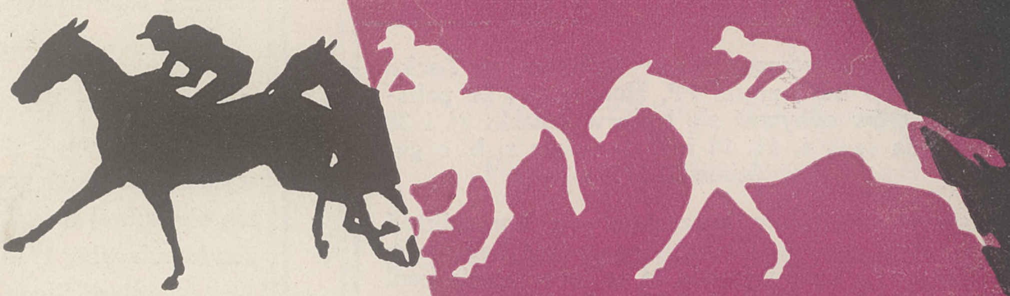
JEŹDZIEC I HODOWCA





Fragment Steeple Chase podoficerskiego w Croisé-Laroche.

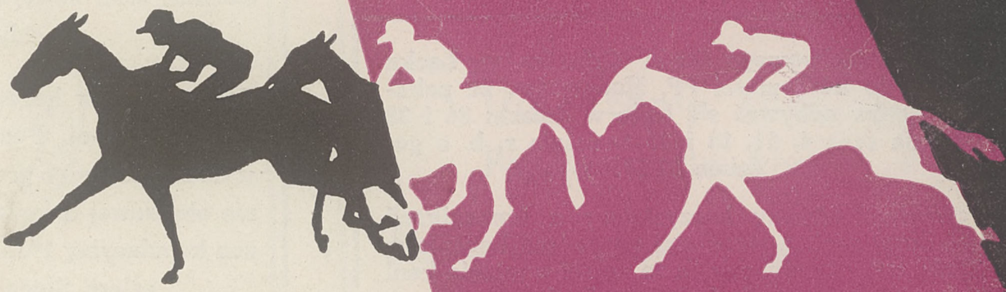


JEŹDZIEC i HODOWCA





Fragment Steeple Chase podoficerskiego w Croisé-Laroche.



Kierownictwo
Państwowego Stada Ogierów
w Bogusławicach
poczta Wolbórz, powiat Piotrkowski

zawiadamia PP. Hodowców, że dla zwiedzania Stada wyznaczone są dnie czwartkowe od 15-go sierpnia do 16-go września 1937 r.

Upraszа się o wcześniejsze zawiadamianie o przyjeździe

Zarząd Państwowego Stada Ogierów
w Janowie-Podlaskim
p-ta w/m pow. Biała-Podlaska

podaje do wiadomości wszystkich pp. Hodowców z woj. Białostockiego i Poleskiego oraz powiatów: Bialskiego, Garwolińskiego, Łukowskiego, Radzyńskiego, Siedleckiego, Sokołowskiego, Węgrowskiego i Włodawskiego woj. Lubelskiego i pow. Mińsko-Mazowieckiego i Radzymińskiego woj. Warszawskiego, że na zwiedzanie Stada w celu obejrzenia ogierów przeznaczone są czwartki od 1-go do 31-go sierpnia w godz. od 9—12-ej i od 15—17-ej.

Dojazd do Janowa-Podlaskiego z Białej-Podlaskiej kolejką wązkotorową lub autobusami.

Kierownictwo Państwowego Stada Ogierów w Sądowej Wiszni zawiadamia PP. Hodowców swego okręgu, że podania o przydział ogierów na okres rozpłodowy 1938 r., opatrzone znaczkiem stemplowym wartości nom. 5 zł., należy składać w kancelarii zakładu do dnia 30 września r. b. Późniejsze zgłoszenia zasadniczo nie będą uwzględniane.

Zwiedzanie zakładu w celu dokonania wyboru ogierów przed złożeniem podania, dozwolone jest wyłącznie w czwartki w okresie między 1 sierpnia a 15 września w godzinach od 9 — 15.

Stacja kolejowa, poczta, telegraf, telefon (Nr. 2) w miejscu.

Zarząd Państwowego Stada Ogierów w Łącku podaje do wiadomości PP. Hodowców, że pokazy ogierów odbywać się będą w dniach: 21 i 28 sierpnia oraz 4, 11, 18 i 25 września r. b. o godzinie 13.30.

Panowie Hodowcy korzystający z komunikacji kolejowej zechcą wcześniej uprzedzać kancelarię Stada o dniu przybycia, a to celem wysłania koni na stację kolejową Łąck.

Kierownik Państwowego Stada Ogierów w Sierakowie zawiadamia PP. Hodowców, że Stado zwiedzać można w sierpniu b. r. w czwartki. Przegląd ogierów rozpoczyna się o godz. 9.30.

Uprasza się o wcześniejsze zawiadomienie o przyjeździe.

Kierownictwo Państw. St. Ogierów Gniezno podaje do wiadomości PP. Hodowców, że zwiedzanie Państwowego Stada Ogierów w Gnieźnie oraz przeglądy ogierów odbywają się w każdy czwartek od godziny 9 do godziny 12 w terminie od 28 lipca do 15 września 1937 r.

Kierownictwo Państwowego Stada Ogierów w Berdówce podaje do wiadomości PP. Hodowców, że zwiedzanie stada dla dokonania wyboru ogierów na nadchodzący okres rozpłodowy odbywać się będzie w każdy czwartek za wyjątkiem świąt od dnia 1.VIII. do 30.IX. b. r.

Zarząd Państwowego Zakładu Chowu Koni zawiadamia PP. Hodowców województwa śląskiego, krakowskiego i zachodnią część województwa lwowskiego aż pod San, że Zakład zwiedzać można w czwartki począwszy od dnia 16 sierpnia do 1 października 1937 roku od godziny 9 do 11.30 r.

Zarząd Państwowego Stada Ogierów w Białce podaje do wiadomości PP. Hodowców, że na zwiedzanie Stada w celu obejrzenia ogierów zostały wyznaczone wszystkie czwartki miesiąca sierpnia oraz czwartki: 9 września, 30 września i 4 listopada b. r.

Pokaz ogierów każdorazowo będzie rozpoczynać się o godz. 9-ej. Podania (ostemplowane 5 złotowym znaczkiem) o przydział stacji ogierów względnie okresowej dzierżawy czołowego ogiera na sezon kopulacyjny 1938 r. winny być złożone w kancelarii Stada do dnia 1.X. 1937 r.

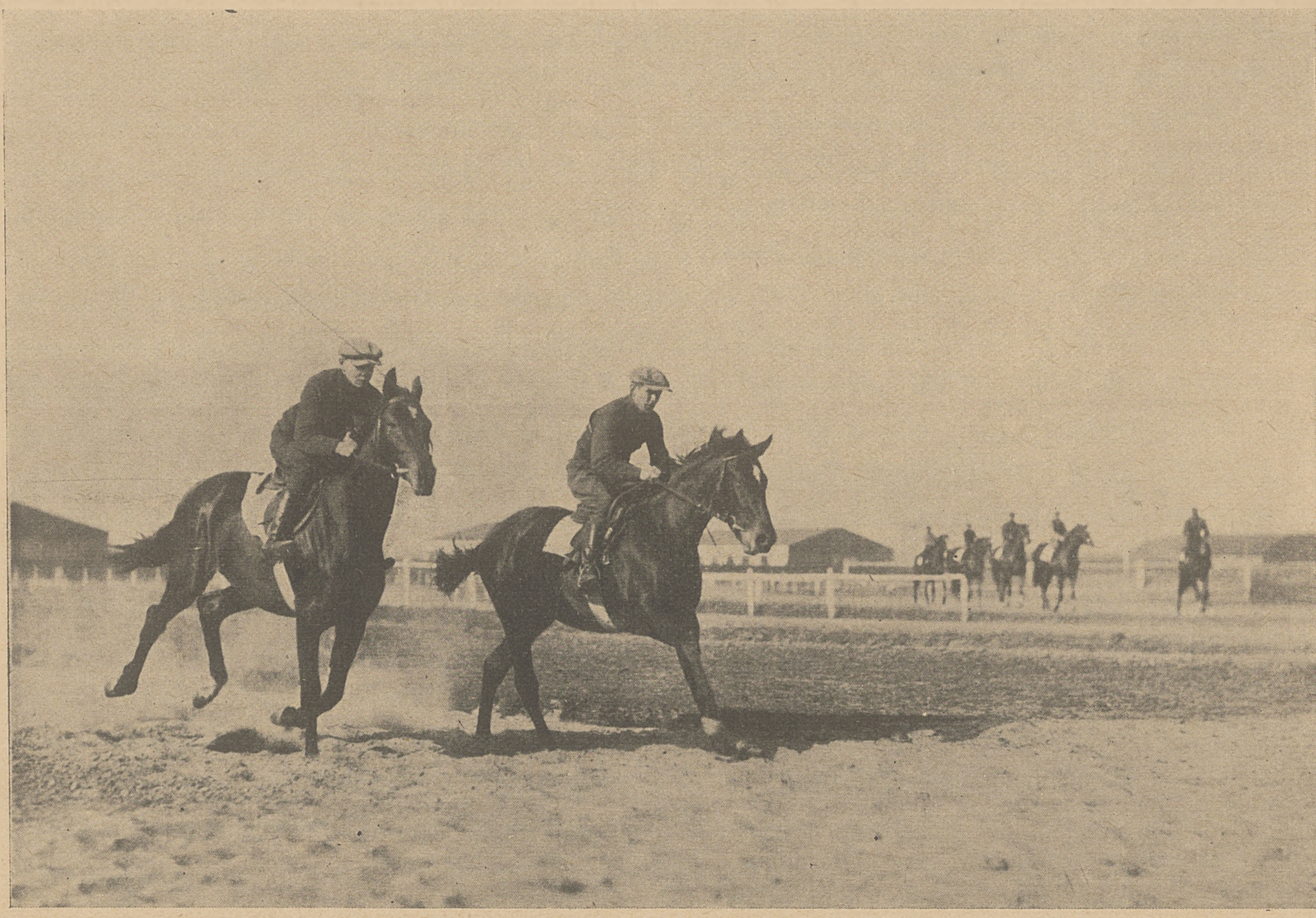
Jeździec i hodowca

24

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVI. WARSZAWA, 20 SIERPNIA 1937 R.

TREŚĆ Nr. 24:



Dwuletnie ROZMACH (Villars — Celja) i KSZYK (West Nor West — Toledo II), hod. i wł. st. Łochów na rannej robocie.

Zbigniew Dobiecki

Za dużo czy za mało?

Z faktu nadmiernego nie raz wycofywania koni z wyścigów warszawskich niektórzy pośpieszają się wyprowadzać wnioski z zbyt dużej ilości gonitw, wskutek tej abstynencji Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni zmuszone jest ograniczać nagrody, co, w konsekwencji, w pierwszym rzędzie wpływa ujemnie na finanse właścicieli stajen. Uwydatniałaby się zatem w myśl tych wniosków, krótkowzroczność i powierzchowność polityki wspomnianych właścicieli.

Trudno zaprzeczyć, że walk-over'y czy wyścigi dwu lub trzy konne, pozbawione totalizatora francuskiego, obniżają wpływy kasowe. Wiadomo na przykład, iż w danej grupie znajduje się wybitny szermierz, z tych czy z innych powodów redukujący chwilowo swoje aspiracje, matematycznie można przewidzieć, że koń ten w dany, powiedzmy, czwartek, przejdzie drugą grupę, na drugi czwartek pierwszą, ponieważ góruje o dobre pare kilo nad aktualnymi kategoriowymi kolegami, ci uchylają się od współzawodnictwa. Kasa na tym nie traci, lub traci mało, gdyż i tak zaszedłby, przy liczniejszym polu, zwrot stawek w totalizatorze, bądź obrót totalizatorwy byłby nikły, ów dobry koń byłby stuprocentowym faworytem. Nie można się i dziwić, że właściciele stajen szanują swych pupilów, wiedząc, iż przejście z klasowym rywalem dystansu, podciągnięcie się do jego tempa na którejś ćwiartce, drogo konia kosztuje i koń przez dłuższy czas nie może przyjść do siebie, nawet bywa położony na cały sezon. Zdarzają się i walk-over'y czysto losowe, pomimo, iż w tej kategorii mieści się sporo koni. Niektóre z nich szykują się właśnie na jakiś suciej dotowany handicap, inne niedomagają, klacze są w wiosennej ochocie, taki to lub inny grupowiec służy za podstawę do galopu klasowszemu towarzyszowi stajni, słowem, są różne powody walk-over'ów, jeśli krytycznie je zanalizować, są one zrozumiałe, jakkolwiek na oko powodują zastrzeżenia. Mówi się i pisze wtedy: właściciele stajen nie łakną gotówki, owies widocznie jest tani, skoro do grupy Y zapisano jedynie konia X.

Walk-over'y są, niemniej, zjawiskiem na ogół rzadkim. Na początku sezonu jesiennego obserwować można, omal że tradycyjny walk-over I-ej grupy dwuletniej w czasie rozgrywek lepszych prób dwuletnich. Te dwulatki, które zdążyły do wysokiej kategorii dojść, aspirują mocno, rezerwują się do nagród imiennych, stąd nieliczne zapisy w tej grupie. Młodzież, jaka się dotąd nie wyróżniła, nie ośmiela się sięgać tak górnie, kontentując się na razie startami, chociaż w liczniejszym, ale za to w mniej zafirmowanym gronie.

Częstszym znacznie objawem są biegi bez totalizatora francuskiego, masowe wycofywanie koni. Teoretycznie wygląda to rzeczywiście niejasno, biorąc za podstawę ilość koni, znajdującą się na torze stołecznym. Praktycznie przedstawia się powyższe zupełnie prosto: przewaga jakiegoś konia jest zbyt dominująca, stajnie czekają na przetasowanie się grup, na odnośne ugrupowania, na wytworzenie się „luzu" w określonej kategorii. Czekanie nie może być nazwane oszczędnością, lecz ostrożnym menażowaniem i liczeniem się z siłami konia, nie będącym, z całą pewnością, maszyną, a najżywszym, najczulszym organizmem, pokutującym długo za zbędne szarpnięcie zasobów tegoż. Utarło się szablonowe powiedzenie: „Gdy koń stoi w stajni, to napewno nie wygra". Odmienną stroną medalu może być odpowiedź: „Koń zaganiany nie tylko nie wygra, ale obniży swą cenę i kupca nie znajdzie".

Istnieją zwolennicy i zagorzali adwersarze grupowego systemu. Ci ostatni wskazują na jego martwotę, brak elastyczności i radzi są powodu, czasami słabszych, pól w nim właśnie dopatrywać. Zwolennicy grup nie bez słuszności kontrargumentują, iż zapewniają one każdemu (poza rzetelnie słabymi wyścigowcami) koniowi pewne minimalne quantum wygranych, dozwalające na pokrycie kosztów utrzymania, że w przeciwnym wypadku szanse tegoż do uciułania danej sumy znacznie by się zniżyły, zwłaszcza wobec wciąż rosnącego pogłowia torowego. Na to przeciwnicy odpowiadają krótko: Macie grupy, macie niedobór w kasie.

Prawda leży, jak to często bywa, po środku. Oczywiście interesy towarzystw wyścigowych stać muszą na pierwszym planie, ale i stajen też. Stajnia nie może działać deficytowo, bo koniec końców zniknie, stado musi mieć również pewny materialny grunt, inaczej także zniknie. Należy pamiętać, że warunki jego prowadzenia są coraz trudniejsze. Nie to, że konkurencja się wzmaga ilościowo. Z ilości wyłania się selekcja, ze zdrowego współzawodnictwa rezultat. Ale brak nabywców, małe ceny, nie będące w żadnej harmonii z kosztami wychowu, są ciemnymi, i to niezmiernie, stronami. Ilość pogłowia folblutów rocznie wzrasta, ostatni dodatek do Polskiej Księgi Stadnej wymienia 373 sztuk przychówku z r. 1936, wobec 328 z r. 1935. Rok 1934 mówił o 288 źrebiętach**, czyli w okresie zaledwie dwuletnim 1934—1936, przyrost roczny wyraża się 95 sztukami.** To dużo. Ilość matek także się powiększa (1934 r. — 669; 1935 r. — 687; 1936 r. — 799) i naturalny ubytek jest niższy od ilości wcielanych z toru, bądź importowanych, matek. Na papierze możnaby z tego crescenda się radować, nie ma ono jednak podstawy rozwoju tak z braku kupców i ciasnoty pieniężnej, jak niewiadomej koniunktury ze Służewcem, jak znikomej liczby polskich torów. I tu urealnia się ważne zagadnienie: istniejące tory nie są w stanie wchłonąć potęgującego się ilościowo materiału, tych torów jest stanowczo za mało. Nie bez zazdrości polski sportsman odczytuje wyniki gonitw z różnych torów zagranicznych, wieleż tych torów jest we Francji, tam bodaj każda klimatyczna, co ciekawsza, miejscowość, rozgrywa sezon wyścigowy, wieleż tych torów jest w Niemczech i jakąż konsekwentną opieką z ramienia państwa się cieszą! Najznamienniejsze, jeżeli chodzi o stosunki niemieckie, jest, że ilościowo, po ostatnich redukcjach, wyprzedażach, eksportach i t. p., Niemcy na polu folblutów Polski tak bardzo nie przewyższają. Programy zagraniczne są w stanie konia wyścigowego utrzymać, stajnie wyścigowe są liczne, istnieje popyt, a podaż nie napotyka na utrudnienia. Jeśli ujawniło się niejakie załamanie koniunktury we Francji, to grają tam rolę czynniki uboczne, jakkolwiek ważne, ogólnego polityczno-społecznego rozstroju i eksperymentalizmu wywrotowych prądów, ogarniających swoim zasięgiem wszelkie przejawy publicznego życia.

W ciągu lat ostatnich, z powodu kryzysu, skasowano szereg prowincjonalnych torów (Bydgoszcz, Kielce i t. d.), stanowiących cenny rezerwuar na materiał nadetatowy warszawski. Kryzys się skończył, ale torów nie wznowiono. Nie myśli się zupełnie o pokryciu Polski wszerz i wzdłuż siecią torów, które, na miarę skromniejszą prowadzone, **wchłaniałyby** właśnie **nadliczbę.** Nie wyzyskuje się zupełnie walorów turystycz-

nych kraju w połączeniu z wyścigami, jakże piękny teren akcji stworzonoby, uruchamiając tor w lecie nad polskim morzem, gdzie zbiera się śmietanka towarzyska i reaktowywując tor krakowski! Naturalnie musiałby tu czynnie zaingerować rząd, odpowiednie kapitały przeznaczyć, ale też i propaganda, inicjatywa, wyjść winny ze środowiska osób fachowych w tej dziedzinie; tłumaczyć trzeba, że kolejka linowa na takim lub innym wierchu, asfalt na tej czy tamtej szosie, są celowe i pożyteczne, lecz i rozwój wyścigów z państwowego punktu widzenia jest konieczny, i że Polska nie może stać tu na szarym końcu na poziomie Bułgarii, czy Albanii. Że i na tym polu, tak potrzebnym dla kawalerii, należy polską pracę „dźwigać w zwyż"

To nuta przyszłości. Może i ta przyszłość pokryje się szklanymi domami, wymarzonymi przez Żeromskiego w „Przedwiośniu", i torami wyścigowymi, pokrytymi nie tylko bujną zielenią przyrody, ale i gęstą runią powodzenia i wpływów. W wieku radia i zapowiadanej telewizji i ten postęp jest możliwy. Ale, schodząc z padołu marzenia na skromny próg rzeczywistości, trudno jest się pozbyć pesymizmu w ocenie całokształtu aktualności wyścigowo-hodowlanej. Przetrwało się niejedno, i kryzys ekonomiczny minął, i niepewna era reform Grabskiego, i ta gwiazda, umilająca życie hodowcom, miłość do konia, dalej świeci (vide mój artykuł z listopada 1925-go roku). Świecić musi dalej, jest posterunkiem pracy na swoistym odcinku dla dobra państwa, ale trudności istnieją.

Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, samo borykające się z niebotycznymi trudnościami, spowodowanymi ciężkim problemem przenoszenia toru na Służewiec, ma niemniej w swym ręku potężny regulator, mogący, choćby do pewnego stopnia, choćby na razie, ograniczać trudne warunki stajen i stad. Tym regulatorem jest program i tu właśnie wrócić trzeba do powyższych rozważań nad grupowym systemem i jego racją bytu.

Grupy, dla względów materialnych stajen, są niezodowne. Z tej licznej czeredy wyścigów szaraków (nomina sunt odiosa) selekcjonują się dopiero Piano czy Łeb w łeb. Hier liegt der Hund begraben, że czy to Piano czy to koń ostatniej grupy jedzą tę samą ilość owsa i siana, że furażer za owies, skonsumowany przez Piano, policzy to samo, co za owies dla bohatera, który może dopiero „pod koniec", a może dopiero w „dodatkowym", albo jeszcze w „dodatkowym do dodatkowego" wytłucze tę swoją grupinę. Ale ci też skromni „bohaterzy" ostatnich kategoryj są właśnie bazą do wyłaniania Banditów czy Nektarów. Bo z ilości powstaje jakość.

Jeżeli wydedukujemy, iż grupy trzeba utrzymać, to jednak nie można też, aby zachować objektywizm, nie przyznać, iż mają one swoją piętę Achillesa, są nią właśnie sztywne, schematyczne ograniczenia wygranych. Dzięki temu schematowi zdarza się zwykle, że w grupach, szczególnie na jesieni, ujawnia się wybitna przewaga poszczególnych koni, mniej szczęśliwych, a dlatego spadających. Te konie przez pewien czas blokują program, powodują słabe zapisy. Ale mają za sobą słuszność: mało wygrały, zrozumiałe zatem, że są w kategoriach. Weźmy bieżącą, na jesien, konstelację: w II-ej kategorii trzyletniej są: Nektar, Lift Boy, Jon; w III-ej Lech II, Iffet, Jeritza, Lari-fari, Isolda, w IV-ej Prater, Dęblin; w II-ej kategorii dla starszych: Gaffeur, Bałtyk, Kmiotek, w IV-ej: Jagienka II, Irresistible, Isolano. Trudno na przykład biegać z Jagienką II —powiedzmy—Strunie, z Isolano—Laszce II i t. p., trudno się dziwić, że właściciele tych koni czekają na t. zw. „przetarcie" grup. Stąd znów małe pola i deficytowe obroty. A więc skasowanie grup? Wykluczone. Klapą bezpieczeństwa jest **uelastycznienie programu przy zachowaniu grup.**

Wobec wyścigów dwuletnich, które wypełniają dzienny program kilkoma przeważnie gonitwami, i może zbyt rygorystycznemu zaprowadzeniu na jesieni głównie mieszanych wyścigów dla starszych, ramy programu się zwęziły. Należałoby dodać jedną, dwie gonitwy każdego dnia o **indywidualnych** warunkach. Próby takowych są zresztą w programie uwzględnione, wolno jednak sądzić, że te handicapy i inne dodatkowe cechuje rzadkość. Takich biegów jest właśnie za mało, a one zapewniają duże pola i grę, idąc również po linii interesów właścicieli stajen. Na takich reformach, na takim rozszerzeniu dziennego programu o dwa wyścigi, Towarzystwo nie powinno stracić, nagroda byłaby z obrotów pokryta, program uległby ożywieniu i ominęłoby się rezultaty nudnych duetów, powiedzmy: Bałtyk i koń IV-ej grupy po drugą nagrodę.

Wprowadzeniem większej ilości sprzedażnych, a może nawet i płotów, wobec ujawnionej ostatnio sympatii właścicieli nawet zupełnie dobrych koni do nich, napewno nie utrudnionoby właścicielom, przeciwnie, szłoby się im też na rękę.

Trzeba programowo wchłaniać ilość koni, ciągle się powiększającą. Należy iść z tempem życia, śledzić jego puls i przewidywać skutki. Zaiste, niełatwo jest w optymistycznym oświetleniu ujmować sytuację wyścigowo-hodowlaną za lat parę, jeśli programu się nie rozszerzy, nie zindywidualizuje, nie weźmie pod uwagę, że w 1940 r. możemy już mieć 500 folblutów rocznie, a w 1945 coś koło tysiąca. Ciasne ramy ożywiać musimy prądem życia.

I dlatego, na pytanie nagłówka artykułu nie tylko odpowiedzieć trzeba, ale wołać donośnie: za mało! za mało!

Łopuszno, 2.VIII.1937 r.

Łódzki sezon w Warszawie

St. Łochów w formie — Bałtyk znowu bije rekord — Stylowe zwycięstwo Sarta — Emocjonujący Handicap Płotowy — Dobre dwulatki.

Dzień siódmy, **sobota, 7 sierpnia** należy do mniej udanych w sezonie. Z 49 koni, zapisanych do 8 gonitw (jedna dodatkowa) ujrzeliśmy na starcie 29-ciu wszystkiego.

W najcenniejszej nagrodzie dnia, **Handicap 2.500 zł.** na dyst. 2.100 mtr. dla trzylatków, wagę przyjęło 6 koni, biegało zaś 3. Lepszy nieco od współzawodników **Pommery** (Büvesz i Blondyna II po Adler, który niósł +½ kg.) zwyciężył po walce o 2 długości Le Picadora (w. n.) w b. dobrym czasie 2 m. 13½ s. (7—31—32—32—31½). Tempo wyścigu robił Liktor (—6 kg.), który biegał doskonale, zacięcie walcząc do końca. Świetnie wyrównane były szanse koni, które jeszcze ok. tablic szły w jednym szeregu. Dosiadający og. Pommery ż. Michalczyk, wyprzedziwszy nieco Le Picadora, zbyt gwałtownie skręcił ku bandzie tak,

że ż. Gill musiał wziąść konia na siebie, na skutek czego ledwie nie przegrał drugiego miejsca.

W nagrodzie **1.800 zł.** (1.100 m.) z 8 zapisanych dwulatków biegało 4. Dobrze ruszył od startu początkujący chł. Molenda na kl. Wróżda i poprowadził przed Ra, Elbą ½ krwi i **Rakoczym** (Bafur i Haza, po Manton), który źle stanął na nogi. Z. Gill pojechał na nim z wielkim spokojem i zimną krwią: stopniowo, powoli nadrabiał teren, dzielący go od stawki, żeby na prostej minąć konie i wygrać w ręku, o 3 długości od Wróżdy w czasie 1 m. 8 s. (6—30½—31½).

Nagroda **1.200 zł.** dla 3-letnich klaczy na niestosowanym u nas (prócz prób dwuletnich) dystansie **1.200 m.** wzbudziła zainteresowanie pp. właścicieli stajen, którzy zameldowali do gonitwy 9 swych pupilek, niestety w dzień wyścigu połowa została wycofana, a chimeryczna Petarda swoim zwyczajem w dystans nie ruszyła. Dobry speed wykazała rodzona siostra Dżemsa, jednak nie podobna do brata, delikatna, subtelna, a bardzo wyścigowa **Deville** (Villars i Lanoline po Apothecary), bardzo przez stajnię oszczędzana z myślą o przyszłej karierze stadnej. Deville wygrała łatwo o 3 długości przed Cylmą i niegroźnymi: Nebraską II i Cylicją II w b. dobrym czasie 1 m. 14 s. (12½—30½—31).

Jej towarzyszka stajni **Orangade** (Jus d'Orange i Susie po Havresac II), w walce zdobyła nagrodę **1.500 zł.** (1.600 m.) o szyję od Bobrujska; o szyję również za nim stanął Harmattan i tuż Margas. Finisz gonitwy pełen emocji — od połowy prostej konie szły w zaciętej walce w jednym szeregu, dopiero na ostatnich metrach ż. Gill energicznie wypchnął Orangade na pierwsze miejsce. Klacz ta jest obecnie innym koniem niż była na wiosnę, kiedy zupełnie nie znosiła walki. Ostatnie dwa jej wyścigi zrobiły jak najlepsze wrażenie. Orangade posiada speed a przy tym jest wybornego pochodzenia (wnuczka po matce „samego" Havresac II), powinna więc okazać się cenną matką stadną.

W **płotowej** gonitwie o nagrodę **2.000 zł.** (3.200 m.) stanęły do walki dwa znakomite skoczki: Nurt i Gentry. Będący obecnie w dobrej kondycji Nurt (Double Up i Hera po Magasan), mimo 3 kg. nadwagi, łatwo pokonał o 6 długości Gentry'ego, który zresztą, wracając do wagi, bardzo ostrożnie stąpał na prawą nogę.

Nagrodę **800 zł.** (1.600 m.) pewnie zdobył 4 l. **Homer** (Double Up i Cylvella po Cyllius) od trzyletnich Luminaty i Partytury, a **takąż nagrodę** na 1.800 m. wygrała dobrego pochodzenia **Narbona** (Forward i Eskorta II po Oszczep) od Primavery III i dalszych 4 koni.

W nagrodzie **1.000** zł. (2.400 m.) **Loup Garou** (L'Arétin i Reduta po Sak - à - Papier) jakoś nie może odzyskać swej dawnej dobrej formy i po ciężkiej walce dopiero pokonał starego Jarosława w 2 m. 36 s., przy czym wyścig był rozegrany na ostatnim kilometrze (26½—34½—32½—31½—31), co zdawałoby się dla Loup Garou, jako dla stayera, jest mniej dogodnym.

Dwuch zwycięsców dał Douple Up (Nurt i Homer), trzy razy minął celownik pierwszym z. Gill, dwie nagrody zdobyli pupile trenera Fr. Gill'a (Deville i Orangade).

Dzień ósmy, **niedziela 8 sierpnia** pod względem sportowym, jak również i materialnym zaliczyć należy do bardzo udanych. Piękna, słoneczna pogoda, ciekawy program, ozdobiony dwiema imiennymi nagrodami, liczne zapisy w gonitwach grupowych — wszystko złożyło się na zwiększenie frekwencji publiczności.

W nagrodzie **im. Prezesa Łódzkiego Towarzystwa Zachęty do Wyścigów Konnych, 6.000 zł.,** 2.100 m. dla 3 l. i st. og. krajowych oraz 3 i 4 l. klaczy wszystkich krajów, po wycofaniu 4 koni, parze stajni „Jordan" Loyal — Komis przeciwstawiły się: 5 l. Bałtyk, 4 l. Iris i 3 letni Pędziwiatr II. Wyścig rozegrany został w sposób na stosunkowo krótkim dystansie 2.100 m. nienotowany i był nadzwyczaj emocjonujący dla widzów od początku do końca. Konie ruszyły z nieznaczną przewagą Pędziwiatra II i z Bałtykiem na końcu. Chętnie idący na froncie Pędziwiatr II poprowadził ostro, lecz wkrótce minął go leader Loyal i odsadził się o dobre 10 długości. Jeszcze większa odległość dzieliła Pędziwiatra II od następnego Irisa, bacznie pilnowanego przez Bałtyka, Komis zaś szedł w odstępie ostatnim. Takie odpuszczenie leadera, i to zupełnie dobrego konia, na dystansie 2.100 mtr. było dotąd nie widziane. To też publiczność w podnieceniu przyglądała się rozgrywce. Od słupa na 1.300 m. Iris z Bałtykiem rozpoczęły pościg, powoli zbliżając się do uciekinierów. Przed zakrętem skończył się Loyal i na prostą wyprowadził Pędziwiatr II, na którego spadł idący w rushu Bałtyk a za nim Iris, zarezerwowany na ostatni rzut. Energicznie wyjechany przez ż. Jednaszewskiego **Bałtyk** (Forward i Bona Dea po Dagor — bliski inbreed na Flying Fox'a) obronił się atakowi Irisa, utrzymując na celowniku przewagę łba. Czas wyścigu rekordowy 2 m. 11 s. (6½—30½—31—32—31). W ten sposób nieduży, lecz bardzo szybki i wytrzymały Bałtyk, do złudzenia podobny do swego „żelaznego" ojca, ma na swoim koncie **dwa doskonałe** rekordy i to na zupełnie odrębnych dystansach: na dyst. 3.200 m. — 3 m. 27½ s. (nagr. Sac-à-Papier, 1936 r.) i na dyst. 2.100 m. — 2 m. 11 s. W tak surowo rozegranym wyścigu musiała zwyciężyć klasa, to też wynik na celowniku prawidłowo sklasyfikował uczestników. Bardzo dobrze biegał Pędziwiatr II, który trzymał się najbliżej leadera, na prostej zaś dzielnie starał się obronić atakom finiszujących Bałtyka i Irisa. Ten ostatni po wyścigu zakulał.

Bardzo interesująco zapowiadała się nagroda **T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, 5.000 zł.,** 1.100 m. dla dwulatków, w której wzięli udział sami zwycięscy z poprzednich wyścigów, za wyjątkiem Rio, który przy debiucie przegrał o łeb do Jeremiego, który niestety do startu nie wyszedł. Najlepiej stanął na nogi Sart, ostatnią zaś ruszyła Rada. Sart prowadził z odskokiem przed Markizem II, Rio, Jaguarem i Radą, która przed zakrętem szła tuż za Markizem II. Na prostej **Sart** (Villars i Sigtuna po Landgraf) idzie swobodnie i wygrywa b. pewnie o 4 długości od finiszującej Rady, za którą stanęły: Rio, Markiz II i Jaguar. Sart swymi dwoma stylowymi zwycięstwami wybił się na czoło startowanych rówieśników i zdaje się być bardzo dobrym dwulatkiem. Rada, straciwszy nieco na starcie, dobrze finiszowała przy ostrej końcówce (6½—30½—30, całość 1 m. 7 s.) bijąc obiecujące ogierki, co dobrze świadczy o jej zdolnościach do galopowania.

W drugiej gonitwie dla **dwulatków** (1.800 zł., 1.100 m.) dużą niespodzianką było łatwe zwycięstwo kl. **Datura** (Flüchtling i Drzazga po Alaric Victor) która o 4 długości wyprzedziła doskonale finiszującą Odaliskę II (źle stanęła na nogi, tracąc do 10 długości) i Ruń II (łeb w łeb) i 3 dalsze konie w dobrym czasie 1 m. 7½ s. (6—30—31½). Datura jest prawidłową, przyziemną, dobrze zbudowaną klaczą, Odaliska II zaś przedstawia typ klaczy długiej, pięknej i bardzo wyścigowej

Nagrodę **1.200 zł.** (1.800 m.) zdobył ongiś b. dobry **Hamilcar** (King's Idler i Electra po Con amore) od prowadzącego do połowy prostej Knight'a, który przyniósł swym nielicznym zwolennikom rewelacyjną wypłatę w totalizatorze francuskim: 330 zł. za 10 zł.

W nagrodzie **1.000 zł.** (1.600 m.) łatwo zwyciężył rodzony brat Cygnusa **Cyrkon** (Mainberg i Cylla po Maaz) od Royal Guard'a, Prokne i Donetty. W wyścigu tym wycofano 8 koni. Z trzech nagród, po **800 zł.** zdobyły: na dyst. 2.400 mtr. **King's Baghera** (King's Idler i Baghera) dowolnie od Humora; na dyst. 2.100 m. **Desir** (Starting Gate i Remiza) łatwo o 2½ długości od niegroźnych Kropidła i Mekki, a na dyst. 2.200 m. także łatwo zwyciężyła **Jasna** (Stavropol i Sandomierzanka).

2 zwycięstwa odniósł ż. Gill (Cyrkon i Hamilcar), dwa wyścigi wygrały konie po King's Idler.

Środa, 11 sierpnia (9-ty dzień). Mimo że program nie zawierał większych nagród, jednak zapisy były liczne i ładne, tak że zainteresowana publiczność tłumnie odwiedziła tor.

W nagrodzie **1.500 zł.** (2.200 m.) przewaga **Pierwszego Konsula** (Villars i Berezyna po Ramesseum) była tak bezsprzeczna, że jeźdźcy reszty koni, przekonani w mocnym tempie wyścigu, trzymali się daleko w odstępie i miało się wrażenie, iż rozgrywane są jednocześnie dwa wyścigi; jeden walk-over, drugi trzykonny. Pierwszy Konsul tymczasem prowadził wolniutko, idąc na końcówkę (12½—33½—33½—33—31½, całość 2 m. 24 s.) i zwyciężył łatwo o 2 długości od Laszki II, za którą o ½ dł. stanęły łeb w łeb Avila i Sirdaropol.

Nagroda **1.200 zł.** (1.600 m.). Z 8 zapisanych na starcie ukazało się ...3 konie. **Bouboule** (Palü i Bibiella po Laudanum) pod ż. Gill'em powtórzył swój doskonały ostatni wyścig, poprowadził ostro i pewnie dociągnął do celownika o długość przed bezskutecznie atakującym go Dyktatorem. Syn angielskich rodziców Pegazus cały dystans przeszedł na trzecim miejscu. Czas 1 m. 39 s. (6½—30½ — 30½—31½).

Nagroda **1.800 zł.** (1.100 m.) dla dwulatków była mocno obsadzona. 5 klaczek i 4 ogierki ukazały się w szrankach, lecz był to garnitur trzeci — sądząc z rozegrania gonitwy. Dobrze przyjęła start Elba półkrwi i poprowadziła przed Potokiem i Rio Ritą II, za którymi podążała skupiona stawka, z Borneo w odstępie na końcu. Na prostej cała stawka szła w walce w jednym szeregu, dopiero na ostatnich metrach **Kaprys II** (Mag i Grivette po Verwood), mający już wyścig za sobą, uzyskał przewagę ½ długości nad Potokiem (wziął zakręt po dużym kole), o łeb za którym stanęła Dorota i tuż Rio Rita II. Czas nienajlepszy 1 m. 9 s. (6½—30½—32).

Gonitwa **płotowa, 1.300 zł.** (2.400 m.) przypadła w udziale szybkiemu i dobrze skaczącemu **Prochowi** (Bafur i Frascati po Harlekin), który b. łatwo o 12 długości zwyciężył Nura i Hestię w 2 m. 45 s. (26½—34½—34½—33½—36).

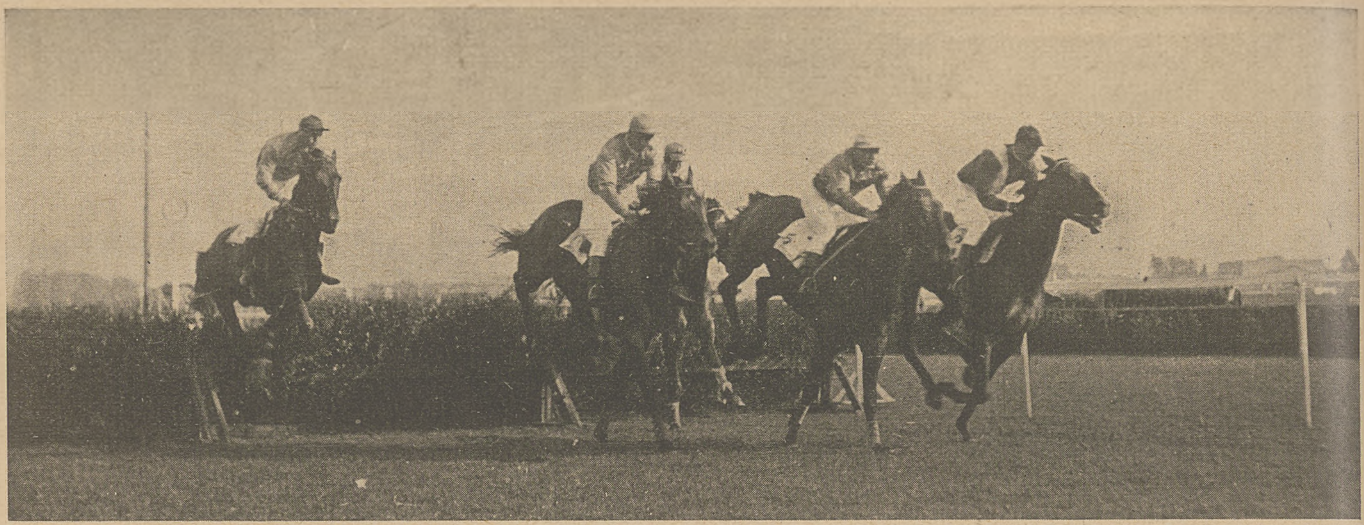
Do **sprzedażnej** gonitwy (1.000 zł., 2.100 m.) zapisało się 14 uczestników, tak że musiała być podzielona na dwie. W pierwszej z nich, po wycofaniu 4 koni, w zaciętej walce o łeb zwyciężył **New York** (Ariel i Eleonore po Fils du Vent) i nie licytowany pozostał w stajni. Czas 2 m. 19 s. (7—34—33—32½32½). W drugiej sprzedażnej gonitwie, przy 4 koniach na starcie, zwycięstwo odniósł, również w zaciętej walce, lecz w znacznie lepszym czasie 2 m. 16½ s. (6½—32—32½—32½—33) **Ignis** (Villars i La Renteria po Fils du Vent). **Pozeydon** (Jowisz II i Eleonore po Fils du Vent) dość pewnie zdobył nagrodę **1.000 zł.** na dłuższym dystansie 2.400 m. od Harrietty i dalszych 5 koni. Czas niezły 2 m. 36½ s. (26—32½—31½—32—34½). Rzetelną niespodzianką było zwycięstwo w nagrodzie **800 zł.** (1.600 m.) Groga, za którego w trzech koniach płacono 171 zł. za 10 zł. Nikt nie chciał prowadzić, to też ż. Kusznieruk na faworytce Genewie objął prowadzenie, lecz pojechał b. wolno (7—42—33½—30½). Na początku prostej doszły do Genewy: Sessi z Grogiem i zacięcie walcząc do samego celownika rzuciły ją o 4 dł. W rezultacie zwyciężył o łeb od Sessi **Grog** (Vadi Halfa i Mandagora po Assouan). Część publiczności głośno wyrażała swoje niezadowolenie z powodu jazdy na Genewie. Po wyścigu Komisja Techniczna przesłuchała ż. Kusznieruka, dosiadającego kl. Genewa, który oświadczył, że miał dyspozycję jechania w wyścigu za kl. Sessi. Ponieważ j. Pulc na Sessi prowadzić nie chciał, ż. Kusznieruk poprowadził wyścig bardzo wolno w myśl otrzymanej dyspozycji. Właściciel klaczy dyspozycję w całości potwierdził.

Dwuch zwycięsców dał Villars, dwie nagrody zdobył ż. Gill.

W sobotę, 14 sierpnia (10-ty dzień) duże zainteresowanie wzbudzały dwa 4.000-ne Handicapy: dla trzylatków na 2.400 m. i płotowy na dystansie 3.200 m. W dniu tym program zawierał 9 gonitw, zapisy koni były bowiem tak liczne, że gonitwa o nagrodę 1.000 zł. (1.800 m.) dla 3 l. i st. og. i kl. została podzielona na dwie.

Dawno nie obserwowaliśmy tak udanego Handicapu **Płotowego** (4.000 zł., 3.200 m.), jak omawiany. Do walki stanęło 5 koni: przeciwko leciwemu Nurtowi (78 kg.) wystąpili młodzi płotowcy, którzy dobrze się już zarekomendowali: Orlean (70 kg.), Kłopot (69 kg.), Pamir (66 kg.) i b. dobrze skaczący Saturn (61 kg.). Poprowadził Pamir, za którym poszedł leniwy z natury Orlean, który skacze jakby niechętnie, lecz z wielkim spokojem i pewnością, dalej Saturn, Nurt i Kłopot. W dystansie Orlean z Saturnem szufladkują, Pamir ok. przejazdu odpada, wtedy prowadzenie obejmuje Saturn, mając nieodstępnie obok siebie Orleana. 500 ostatnich metrów — to piękne i rzadkie widowisko: Orlean idzie na froncie, lecz konie skupiają się, ostatni płot skaczą prawie razem i tu rozpoczyna się zacięta walka o zwycięstwo. Mocno wyjechany przez j. Dylika **Orlean** (Parachute i Garonna po King's Idler) utrzymuje na celowniku przewagę szyji przed nieco za późno finiszującym Nurtem, o szyję za którym kończy wyścig Kłopot i blisko Pamir i Saturn, które przed tablicami też rzuciły się w wir walki. Od kilku lat nie widzieliśmy tak emocjonującego finiszu w handicapach płotowych, które zwykle rozgrywane były bez walki.

Handicap **4.000 zł.**, 2.400 m. dla trzylatków zebrał na starcie pięć nierównej wartości koni, z których najdogodniejszą wagę otrzymał Ibis (— 3 kg.). Jest to koń szybki, lecz nerwowy, to też długo nie chciał podejść do sznurów. Po jednym false-starcie konie dobrze ruszyły. Poprowadził wolno Ibis, za nim blisko szły Liktor, Le Picador, Noceur i Centurja. Na prostej **Ibis** (Büvesz i Bébé po Barde) swobodnie oddalił się od stawki i wygrał bardzo łatwo o 2½ długości od Noceura, który finiszem pobił Liktora. Czas 2 m. 37 s. (27-34-33-31½-31½).



Fragment Handicapu Płotowego. Od prawej: Pamir, Saturn, Nurt, Orlean, Kłopot.

W nagrodzie **1.800 zł.,** 1.100 m. dwa dwulatków znaczną przewagę nad współzawodnikami wykazała **Estramadura II,** która w wyścigu trzymała się na drugim miejscu za prowadzącym Waadem, na prostej zaś łatwo rzuciła go i zwyciężyła o 4 długości. Jest to klaczka prawidłowa, przyziemna, bardzo piękna.

Chętnych do zmiany właściciela w nagr. Sprzedażnej **1.500 zł.,** 1.600 m. znalazło się aż 10 dość równej wartości koni: na prostej cała stawka przeszła dobrze zgrupowana i w zaciętej walce. Około tablic prowadzący w tym miejscu Galop zakulał i został zatrzymany. Z grupy walczących koni wyłoniła się **Etna III** (Mah Jong i Esther po Ariel) i odskoczywszy, wygrała łatwo. O drugie miejsce jednak walka toczyła się do samego celownika i wszystkie konie minęły go z minimalnymi różnicami w porządku: Jasna o łeb Perzeus, łeb w łeb z Amą, o łeb Grog i tuż reszta stawki.

Nagrodę **1.500 zł.** (2.400 m.) łatwo zdobył z miejsca do miejsca **Sandomierz** (Alaric Victor i Périchole po Sunstar) w czasie 2 m. 38½ s., a jego towarzyszka stajni **Kryniczanka** (Alaric Victor i Jeanette II po Morganatic) pokonała 4 rywalki w nagrodzie **1.000 zł.,** na dyst. 1.800 mtr.



ESTRAMADURA II (Bafur — Estramadura) 2 l. kl. c.-gn., hod. i wł. p. Cz. Andrycza.

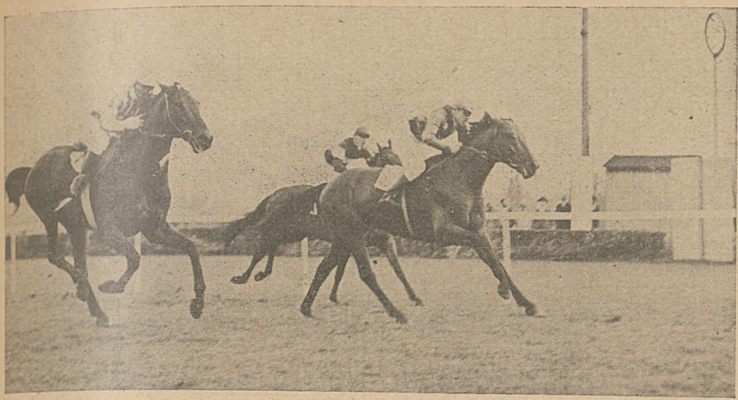
Stary Alaric Victor dał dwuch zwycięsców (Sandomierz i Kryniczanka), po 2 wyścigi wygrali żokieje Jagodziński i Fomienko, 3 nagrody zdobyli pupile tr. Kryśko i 2 — p. M. Zangena. Osobna wzmianka należy się jeźdźcowi płotowemu Dylikowi, który w Łódzkim sezonie, dosiadając konie 6 razy, tyleż razy minął celownik pierwszym.

Program ostatniego dnia sezonu, **niedziela 15 sierpnia,** był urozmaicony i interesujący, zawierał bowiem gonitwę dla flyerów na dystansie 1.300 m., handicap na dyst. 3.621 m. oraz trzy próby dla dwulatków.



2 l. ESTRAMADURA II łatwo wygrywa od Waada i inn.

Handicap 5.000 zł., 3.621 m. zaliczamy do udanych, mimo że biegało tylko 5 koni z czterech stajen, ponieważ rozegrany został w walce, w której wzięły udział wszystkie konie. Rolę leadera przyjął na siebie Ney (55 kg.) (dla swego towarzysza stajni Loup Garou) i poprowadził stosunkowo wolno przed Orgją (53 kg.), Neptunem (59 kg.), Jarosławem (53½ kg.) i Loup Garou. Przed zakrętem Ney odpada i na prostą wyprowadza Orgja, tuż za nią skupiona stawka. W połowie prostej rozpoczyna się ogólna walka, przez pewien czas losy wahają się, gdy na ostatnich 50 metrach chł. Treba rozpaczliwie wypycha swego konia, **Loup Garou** (L'Arétin i Reduta po Sac-à-Papier) z wielkim wysiłkiem zdobywa się na krótki rzut i ten rzut decyduje o zwycięstwie. O pół długości ztyłu mija celownik



Handicap 3621 m. Loup Garou (j. Treba), Neptun, Orgja.

Neptun (najwyższa waga — 59 kg.), u jego siodła Orgja utrzymuje trzecie miejsce o łeb przed Jarosławem, leader Ney ostatni. Czas 4 m. 9 s. (1.56½-34-34-32-32-½) jest nieco gorszy, niż w dniu 25 lipca kiedy Ney przebył 4.000 m. w 4 m. 31 s., usprawiedliwia to mocno elastyczny tor.

W nagr. **1.800 zł.** na krótkim dystansie 1.300 m. do walki stanęły trzy bardzo szybkie konie: 5 l. Tamano (w. n.) i 3 letnie Jeritza i Lari-fari, które niosły 3 kg. nadwagi. Po torze mocno elastycznym Jeritza poprowadziła b. ostro, na finiszu zabrakło jej sił i, wyczerpana, ustąpiła finiszującym ogierom, z których **Lari-fari** (Rheinwein i Carmen po Manton) zwyciężył łatwo o 2½ dł. w b. dobrym czasie 1 m. 21 s.

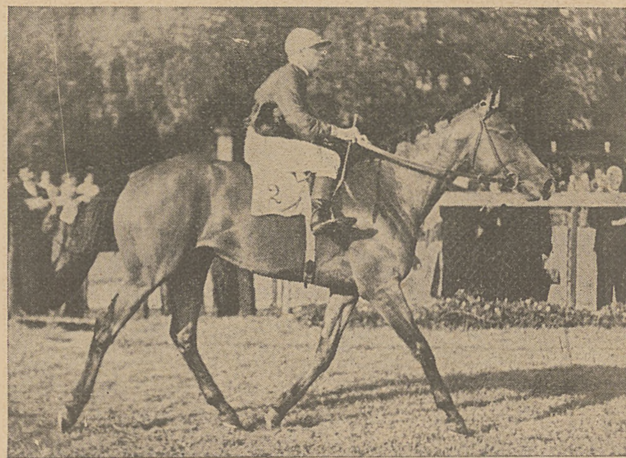
Nagrodę **3.000 zł.** dla dwulatków (1.100 m.) bardzo łatwo zdobył **Jeremi** (Bafur i Igła po Manton), bijąc o kilka długości jedyną przeciwniczkę Estradę.

W drugiej gonitwie **dwuletniej** (1.800 zł., 1.100 m.) w stawce 4 koni obiecująco zadebiutował syn Luvanerana i Koblencji po Villars **Allongo.** Ruszył drugim za prowadzącą Ramoną IV, na prostej łatwo wyminął klacz i zwyciężył w ręku. Czas 1 m. 10 s.

Siedem dwulatków stanęło do rozgrywki nagrody **1.200 zł.** (1.100 m.). Od startu odskoczyła **Mimoza IV** (Kentish Cob i Runaway Girl po Blue Danube) i doprowadziła do celownika przed finiszującym Herpesem. Klaczka zarzuciła się przed tablicami, przecinając drogę Herpesowi, dosiadający go ż. Gulyas założył protest, który nie był przyznany, ponieważ Mimoza IV z powodu zakulenia zarzuciła się wtedy, kiedy miała wyścig wygrany.

Oprócz Loup Garou jeszcze dwa konie ze st. K. hr. Zamoyskiego minęły zwycięsko celownik: **Nomade** (L'Arétin i Egarée po Oszczep) w nagr. **1.500 zł.** (1.600 m.) oraz **Massacre** (Bafur i Ruń po Fils du Vent) w nagrodzie **1.200 zł.** na dyst. 2.400 m. Nieszczęśliwie biegający w r. b. **Babinicz** (Fils du Vent albo Palamedes i Bettina po Harrier) b. łatwo zdobył nagr. **1.000 zł.**, bijąc o 7 długości niegroźnych przeciwników z Olimpem na czele, a w ostatniej gonitwie sezonu taksamo łatwo tryumfował **Nordström** (Forward i Fergana po Witeź) przed prowincjonalnym Bossiney'em.

Trener L. Varga wystawił 3 zwycięzców (Nomade, Massacre i Loup Garou), ż. ż. Gill, Fomienko i Lipowicz wygrali po 2 wyścigi, Bafur i L'Arétin dały po 2 zwycięsców.



ALLONGO (Luvaneran — Koblencja) 2 l. og. gn. hod. M. i St. Bronikowskich, wł. p. M. Bronikowskiej.

W sezonie łódzkim najwięcej zaciekawienia wzbudzają debiuty dwulatków, z których rok rocznie wyłaniają się przyszłe wartościowe a nawet klasowe konie. W roku 1935 (na torze w Warszawie) zadebiutowały klasowe: Iris i Horyń oraz doskonałe krótkodystansowcy: Kid i Kmiotek. W roku bieżącym obserwowaliśmy kilka bardzo obiecujących dwulatków, które bezwątpienia odegrają rolę w klasycznych nagrodach roku bieżącego i przyszłego.

Nowicjusz i emeryt

Jędruś Szosland, syn znanego jeźdźca konkursowego rtm Kazimierza Szoslanda, pomimo, że liczy sobie dopiero lat 6, zdradza zamiłowanie dziedziczne do konia.

Na razie widzimy go stojącego w siodle na huculskim kucyku, ale wiemy, że potrafi on już galopować nawet w terenie, nie omijając dostępnych dla swego wierzchowca przeszkód.

W stadzie znajduje się staruszek „Alli", który tyle ma za sobą chlubnych zwycięstw niemal na wszystkich torach świata, gdzie tylko były reprezentowane barwy polskie.

Dosiadał go zawsze rtm. Szosland.

Dziś, gdy dla „Alli'ego" nadeszły czasy emerytury, rtm. Szosland pozwolił mu spokojnie spędzać czas na wsi, wśród młodzieży końskiej, która, aby poszła w ślady tego sławnego skoczka.



Michał hr. Mycielski

Stada elitowe Wielkopolski

Po ogłoszeniu przez Naczelną Organizację wykazu stad elitowych, Zarząd Poznańskiego Związku Hodowców wyłonił komisję, celem zlustrowania tych stad i przestudiowania rodowodów najwybitniejszych klaczy, oraz obejrzenia ich przychówku w osobach: Radca Józef Czapski, Jerzy hr. Mielżyński i Michał hr. Mycielski, jako przewodniczący.

Rozesłano formularze zgłoszeniowe do poszczególnych hodowców, którzy proszeni byli o pokazanie najlepszych i wypróbowanych swych klaczy, zestawiając je według rodów i linii żeńskich.

Do stad elitowych zaliczone zostały przez Naczelną Organizację w okręgu Gnieźnieńskim: stada — Iwno i Stawiany, oraz w Sierakowskim: Wielichowo, Szelejewo, Pępowo, Posadowo, Modrze, Kobylniki, Wituchowo i Gałowo.

Do dnia dzisiejszego komisja objechała 8 stad, a pozostały do zlustrowania Posadowo i Wituchowo. W tych 8-miu stadach zakwalifikowano dotąd 191 klaczy elitowych. Razem więc będzie w dziesięciu stadach elitowych wielkopolskich około 300 klaczy, co mniej więcej się równa etatowi stada trakeńskiego.

Do I-szej kategorii wejdzie zapewne około 160 klaczy (są to klacze o dobrym pokroju, z pełnym pochodzeniem i dobrym przychówkiem).

Do II-giej kategorii zaliczamy około 80 klaczy (klacze te mają pewne braki w jednym z powyżej cytowanych warunków).

Do III-ciej kategorii przyjęte będzie około 60 klaczy (są to klacze przeważnie młode z dobrych rodów, lecz niewypróbowane w hodowli, również klacze starsze wypełniające warunki pokroju i pochodzenia, lecz których przychówek dotąd się nie odznaczył wybitnymi zaletami).

W tych dziesięciu stadach sprzedano od 1921 r. według cyfr podanych nam przez właścicieli, do Państwowych Stad Ogierów — 320 ogierów (etat Sierakowa i Gniezna wynosi w 1937 r. — 397 ogierów).

Poza tym wyprodukowały te same stada ca. 3.500 remont, co daje nam ciekawą cyfrę 9% ogierów, w stosunku do remont sprzedanych.

Możemy stwierdzić, że wszyscy hodowcy bardzo obiektywnie, a nawet rygorystycznie podawali swoje klacze do rejestracji tak, że materiał przez nas opisany i zakwalifikowany w trzech kategoriach jest rzeczywiście pierwszorzędny. Przechodzę teraz do opisu w skrócie poszczególnych stad i to według kolejności dokonanych obiazdów:

STADO STAWIANY.

Na 21 klaczy zaliczono 13 do I kateg., 4 do II kateg. i 4 do III kategorii, z tych 9 klaczy jest po ogierze Tripolis, synu araba Raróg (Mlech i Gazella po Bohador), dwie po Zamarno oraz jedna po Metriol, obu synów Zametha (Sonnengott i Zona po Harun al Raschid).

Obecnie stanowią w Stawianach: importowany z Wschodnich Prus w 1935 r. Wotan i Mirut półkrwi ang.-ar. po Schagya 19. W przyszłości pożądany byłby ogier wschodnio-pruski o skonsolidowanym rodowodzie, a jako drugi ogier anglo-arabski z prądami krwi Raroga.

STADO KOBYLNIKI.

W stadzie Kobylniki z 20 klaczy jest 10 w I kateg., 9 w II kateg. i 1 w III kateg., 5 z nich jest po ogierze Champion, 3 po Egmont, 2 po Minnesold XX i 2 po Eskimo.

Ród klaczy „Olga" (Mechanicus — Draga) reprezentowany jest przez 5 klaczy po różnych ogierach, a po klaczy „Połąga" (Elfenstein i Almichiste po Anarch) są 4 klacze, jedna po Minnesold i trzy po Championie. Dwie te rodziny powinny wydać niejednego wybitnego konia przy doborze odpowiedniej krwi reproduktora. Obecnie używane są dwa pierwszorzędne ogiery: pełnkrwi Karambol po Villars i półkrwi racocki Arsenał po Gardist. W przyszłości pożądany ogier wschodnio-pruski.

STADO GAŁOWO.

Z 35 klaczy: I kateg. — 25, II kateg. — 3, III kateg. — 7. Na czoło hodowli gałowskiej wybija się silnie rozwinięty ród klaczy Cerera, która przez swoje córki Wilgę i Rakietę pozostawiła 37 klaczy z 30-letnią żyjącą Egidą. Ród ten wydał 9 ogierów dla PSO i 37 remont. Do klaczy elitowych zaliczono 12 klaczy z tej linii żeńskiej.

Gałowo po za ogierami wschodnio-pruskimi używało ogierów pełnej krwi oraz orientali, jak również ogierów swego chowu z linii Egidy, zakupionych do PSO.

Obecnie stoją ogiery własne Czekan-xx, wsch.-pruski Hochzeiter i poznański Maharadża, (ten ostatni rządowy).

STADO IWNO.

Z 35 klaczy zaliczono 12 do I kateg., 17 do II kateg. i 6 do III kategorii. Cztery z nich są po Hymanie-xx, cztery po Huzar oraz po trzy po Verdacht, Książe Pepi i Czar, po dwie po Falkenstein, Modenob i Eichkater. Stosunki gospodarcze nie pozwalały stadninie Iwno wcielić szeregu wybitnych 3-letnich klaczy do stada, to też rodzina Noemi (bułane z pręgą), reprezentowana jest tylko przez 2 klacze matki oraz 3 źrebice przychówku, a po ogierze Czar, który dawał wyróżniające potomstwo, są tylko 3 klacze w stadzie. Obecnie stanowią w Iwnie pełnej krwi Guardi-xx po Prestige, Wiederhall-xx po Nuage, Dybicz i Zigmunt po Emgadin (wschodnio-pruski). W przyszłości na reproduktora powrócić powinien Czar, który w stadninie Iwno mógłby się odznaczyć.

STADO MODRZE.

Z 24 klaczy zapisano do I kateg. 10, do II kateg. 11 i do III kateg. 3 klacze. Po 2 klacze są po ogierach Trinkbruder, Epaminondas i Schagya 10, reszta 18 po różnych ogierach, przeważnie wschodnio-pruskich. Pan Radca Czapski stale doprowadzał do stada pełną krew angielską, jako też czystą krew arabską, tak, że teraz użyć pragnie ogiera o szlachetnym typie wschodnio-pruskim i w tym celu upatrzył sobie w Drogomyślu ogiera 675 Tur I po Manlius, matka po Bernardo.

STADO WIELICHOWO.

31 klaczy: z czego I kateg. 11, II kateg. 13 i III kateg. 7, i to po ogierze Hafenfischer 7, po Palatyn-xx 6, po Makart-xx 3 i 2 po Figaro, Catilina i Carewicz. Matki po Hafenfischer głębokie i przyziemne, po Palatynie lżejsze i przeszlachetnione. Ogier Emmo po Epsom wyrównał przychówek ostatnich 2 roczników i zbliżył je do dawnego typu stada. Ogier Emmo powinien nadal pozostać w stadzie Wielichowo, a jako drugi reproduktor pożądany jest ogier o szlachetnym typie wschodnio-pruskim.

STADO SZELEJEWO.

Z 14 klaczy elitowych, zaliczono 7 klaczy do I kateg., 4 do II i 3 do III kateg. Z nich 7 jest po ogierze Palü-xx i 4 po ogierze Dealer-xx. Klacze i przychówek z 3 roczników po ogierze pełnej krwi Theokrit synu Trauma, są w jednym, wyrównanym typie, na drugiego ogiera wybrano wschodnio-pruskiego Cyrulika po Trentino; sądząc ze źrebaków-sysaków został on bardzo szczęśliwie dobrany.

STADO PĘPOWO.

Z 31 klaczy zaliczono 18 do I kateg., 10 do II kat. i 3 do III kat. Z nich 12 po Epsom, 3 po Eliott i po 2 po Edison, Seeadler i Schagya 19. Roczniki bardzo wyrównane, kilka jednostek wybitnych. Obecnie jako reproduktor używany pełnej krwi Thunichtgut po Fervor, który rocznikiem sysaków wykazuje w Pępowie doskonałe dziedziczenie. Dla skonsolidowania prądów krwi Habakuk — Meeros-xx, Pępowo pragnie uzyskać ogiera Eliott po Letzter Charm.

Powyższe dane, to szkic z protokółów, obrazujący nam jak konsekwentnie i z dużym nakładem hodowcy nasi prowadzili swe stada od wielu lat. Większość z nich posiada własne ogie-

ry poza Państwowymi i to: Szelejewo, Iwno, Modrze, Posadowo, Wituchowo, Gałowo oraz Pępowo. Oczywiście jest to połączone z dużymi kosztami, ale uniezależnia naszych hodowców od często utrudnionego przydziału czołowych ogierów. W 9-ciu stadach stoją ogiery pełnej krwi własne lub rządowe, poza tym w klaczach w 6-ciu stadach płynie krew orientalna w bliższych pokoleniach. Materiał wyjściowy stad elitowych jest czysto wschodnio-pruski, uszlachetniany raz-poraz folblutem lub orientalem. We wszystkich 10-ciu stadach stoją ogiery półkrwi, niestety nie wszystkie na wysokości zadania i należy dlatego możliwie najszybciej dostarczyć im wybitnych ogierów półkrwi, czy to ze świeżego zakupu w Prusach Wschodnich, czy też z P.S.O. lokalnych, jak Gniezno i Sieraków, lub też i sąsiednich, o ile znajdują się tam cenne jednostki, o pokrewnych prądach krwi dobrze się dziedziczące.

Obecny objazd naszej komisji należy uważać tylko jako pierwszy etap do rzeczywistego utworzenia stad elitowych. Uważam bowiem, że jeżeli tak się wyrażę udziela się „licencji" pewnemu stadu, utrzymanie na dłuższą metę tejże „licencji" uzależnione być powinno od opinii fachowej o użytkowości i dziedziczeniu się ogierów, pochodzących z danego stada.

Moim zdaniem Panowie kierownicy P.S.O. powinni corocznie zdawać sprawozdanie w Wydziale chowu koni o ogierach ze stad elitowych i dopiero te dane sumiennie przejrzane i kontrolowane dadzą podkład do dalszej „licencji" stada lub też ewentualnego jej cofnięcia.

Konkretyzując opinię komisji po dokonanych objazdach, sformułuję ją w następujących punktach:

1) Traktując stada elitowe jako pepinierę najcenniejszego materiału żeńskiego półkrwi, przeprowadzić z ramienia Naczelnej Organizacji pertraktacje z Ministerstwem Rolnictwa i R. R. o uznanie stad elitowych za jednostki, w których do uczynionych już wyłączeń z art. 4 i 5 Ustawy o reformie rolnej, doszedłby jeszcze pewien dodatkowy obszar ziemi, w stosunku do ilości zakwalifikowanych matek. Specjalna komisja z polecenia Naczelnej Organizacji opracowałaby odpowiednie cyfry, obliczenia i normy.

2) Naczelna Organizacja w pertraktacjach ze Związkiem Izb i Org. Roln. wysunęłaby postulat, że przy udzielaniu rządowych kredytów łąkowych w pierwszym rzędzie uwzględniać należy podania stad elitowych na zagospodarowanie łąk i pastwisk z terminem zwrotu zasiłków dłuższym niż dotychczasowy okres trzyletni.

3) Naczelna Organizacja przeprowadziłaby z Ministerstwem Rolnictwa i R. R. pertraktacje, by w stadach elitowych dzierżawa ogierów czołowych czystej lub pełnej krwi, była wydatnie obniżona, biorąc pod uwagę, że w hodowli ogierów półkrwi stanowczo jest mniejsza rentowność niż w hodowli pełnej krwi, a biorąc ogiera czołowego, hodowca koni półkrwi nie jest w stanie go wykorzystać całkowicie w stosunku do wysokiej tenuty dzierżawnej.

4) Jeżeli właściciel stada elitowego ma zamiar zakupić prywatnie ogiera, o ile tenże ogier po zaopiniowaniu przez Związek Hodowców, uzyska aprobatę Ministerstwa Rolnictwa i R. R. należałoby udzielić hodowcy zapomogi w formie wysokiej premii (wyższej niż normalnie się udziela licencjonowanym ogierom) oraz spowodować Izby Rolnicze i Samorządy, by w pierwszym rzędzie subwencjowały takie kupno.

5) Panowie kierownicy stad ogierów, powinni kilkakrotnie w ciągu roku wizytować stada elitowe i w specjalnych zapisach notować swe spostrzeżenia i uwagi, nie tylko o kandydatach na ogiery, lecz o ogólnym wyglądzie stada. Notatki te służyć powinny, jako materiał informacyjny dla komisji zakupującej.

6) Ogiery ze stad elitowych powinny być zakupywane w miejscach ich urodzenia, by dać możność komisji obejrzenia pogłowia całego stada i ocenienia rodziny ogiera, a więc matki, rodzeństwa, rodu i linii, z której ogier się wywodzi, co ogromnie ułatwi orientowanie się w dziedziczeniu i cechach charakterystycznych danej hodowli. Ogiery obowiązkowo powinny być ujeżdżone pod siodłem, a stopień ujeżdżenia powinien być brany pod uwagę przy ocenianiu ogiera, gdyż załącznik daje możność skonstatowania wytrzymałości i odporności organizmu.

Kwestia zakupywania ogierów nie tylko w stadach elitowych, ale na wszystkich spędach, wystawach, pokazach i zagranicą, wiąże się ściśle ze składem komisji zakupującej.

Powinna ona być powołana na stałe w tym samym składzie; członkowie jej powinni znać środowisko skąd ogiery się wywodzą, a co ważniejsze jeszcze, pracując wspólnie przez kilka lub kilkanaście lat, nadawaliby jednolity kierunek naszej hodowli i zakupywaliby ogiery o pewnym zdefiniowanym standarcie, dla poszczególnych rejonów hodowlanych.

Uniknęłoby się w ten sposób pewnego „indywidualizmu" w ocenie konia przez pp. członków komisji zakupujących ogiery, najczęściej ad hoc wybieranych i delegowanych na spędy i pokazy.

7) Co trzy lata powinna się odbyć dokładna lustracja stad elitowych, podczas której na mocy informacji udzielonej przez hodowcę, zapisów kierowników P.S.O., opinii Związku, nowe klacze powinny być rejestrowane, a niektóre ewentualnie skreślone.

8) W stadach elitowych powinna być obowiązkowo prowadzona jednolita księga stadna. Pierwszym krokiem ku temu byłoby nabycie wydrukowanych jednolitych ksiąg stadnych, wydanych przez Poznański Związek Hodowców. Po za tym pożądane byłyby tabele genealogiczne najcenniejszych rodów żeńskich, obrazujące, które prądy krwi wydawały najlepsze rezultaty (ilość sprzedanych ogierów, remont, zostawionych klaczy do chowu, otrzymanych nagród, odznaczeń i t. d.).

9) Przechodząc do cen, płaconych za ogiery od klaczy elitowych, jasnym jest, że powinny być znacznie wyższe niż przeciętna za inne ogiery półkrwi, które aczkolwiek mogą być pokrojowo w pewnych wypadkach nawet lepsze, lecz nie dają tak dużej gwarancji dobrego dziedziczenia, nie mając wypróbowanych przodków i sprawdzonych rodowodów. To samo dotyczy remont, które powinny być wyżej płacone, nie tylko ze względu na rodowód, ale głównie — kosztowniejszy wychów, dający gwarancję dłuższej i lepszej służby wojskowej.

10) O ile hodowca byłby zmuszony sprzedawać klacze po elitowych matkach, „Jeździec i Hodowca", jako oficjalny organ Naczelnej Organizacji, podawałby urzędowo w formie komunikatu, gdzie i u kogo są te klacze na sprzedaż, by dać możność innym hodowcom nabycia pierwszorzędnego materiału hodowlanego.

Eques

PRZED SEZONEM

Dwulatki 1937 roku

(c. d.).

Jedna z czołowych od wielu lat stajen — „Lubicz" ma w treningu 6 dwulatków. Dwa z pośród nich były już wspomniane na łamach „Jeźdźca i Hodowcy" przed sezonem łódzkim (og. Rübezahl po Double Up z kl. Zuza i Ryngraf II po Double Up z kl. Donna Clara). Z pośród pozostałych czterech dwulatków najwybitniejszą jest córka Parachute'a i Erzsébet — Brezaida, bardzo składna, smaczna klacz, wykazująca niewątpliwe zdolności. Dotąd nie deklarują większych możliwości: og. Busyrys (Parachute — Faszoda), brat Roreta, Jasień (Harlekin — Jawa II) i Donka (Harlekin — Donna). Dwa ostatnie konie są pierwszym przychówkiem Jawy II i Donny.

Stajnie p. L. Bukowieckiego i p. A. Tuńskiego mają po 2 dwulatki każda. W pierwszej Omulew (Parachute i leciwa Strypa, matka Terefere, Fordona, Kubania) dotąd jeszcze bardzo źrebięcy i mało ciekawy, oraz Destar (Starting Gate i Dzida), który również nie deklaruje większych kwalifikacyj. U p. Tuńskiego są w treningu dwie klaczki: rokująca pewne nadzieje Tauryda (Mah Jong i Traumliese, która dała Tangę) i Ondra (Highborn II — Braga, matka Fenomena).

Doskonale prowadzona stajnia p. Cz. Andrycza powierzyła tr. Kowalskiemu 8 dwulatek — wyłącznie źrebic. Czołowe wśród nich miejsce zajmują Estramadura II, Juturna i Elstera. Estramadura II, córka Bafura i Estramadury, bardzo sznytowa i wyścigowa w typie, już obecnie wykazuje dużo szybkości, co zresztą potrafiła potwierdzić w sezonie łódzkim. Zresztą Bobrujsk, Czersk i Dęblin — potomstwo Estramadury — pozwalają oczekiwać od Estramadury II dobrej kariery. Juturna (Mah Jong — Extaza, matka Isoldy) jest dużą, bardzo budowną i rozłożystą klaczą o niewątpliwych wybitnych zdolnościach. Jeżeli zalety charakteru i nerwów w karierze wyścigowej dopiszą, winna zająć poważną pozycję w naszych annałach. Elstera (Bafur—Jeziorna) jest niezbyt urodziwą, lecz bardzo energicznie galopującą klaczą. W danej chwili klacz jeszcze nie osiągnęła należytego stopnia dojrzałości, co wymaga oczekiwania i czasu. Lista pozostałych klaczy jest następująca: Erytrea (Villars — Gibson Maid), Gereza II (Flüchtling — Gereza), Talitha (Flüchtling — Talassa), Dżungla II (Dżems — Bajaderka II: Malgasz, Baszibuzuk), Kaskada (Parachute — Etna II).

Pan K. Wodziński ma osiem Harlekinów i jednego syna Moscou. Pokrojowo stawka przedstawia się bardzo niejednolicie. Wśród młodzieży jest kilka okazów wielkiego wzrostu, które z biegiem czasu nabiorą większej harmonii w budowie, a co za tym idzie, poczynią postępy w wydajności swych uzdolnień galopowych. Obecnie tr. Matczak oczekuje dobrych rezultatów od następujących swoich pupilów: Gedymin (Harlekin — Głębina) jest fundamentalnym, bardzo kościstym kasztanem, który może być wartościowym szermierzem, jeżeli zdoła dorównać akcją i szybkością swej potężnej budowie. Irba (Harlekin — Irish Star) jest wyrośniętą i sformowaną klaczą i zapowiada się na mocną, ciągłą źrebicę. Ewa (Harlekin — Enigma), półsiostra Jeanette II, jest bardzo urodziwą, szlachetną, prawidłową, choć nie delikatną ostatnią córką Enigmy, Effor (Harlekin — Ententa), Graf (Harlekin — La Garconne), Brysk (Moscou — Danuta II), Elinira ½ krwi (Harlekin — Elektra), Elba ½ krwi (Harlekin — Elfrieda), Eloe ½ krwi (Harlekin — Elekcja) zamykają listę.

Dwulatki K. hr. Zamoyskiego w liczbie ośmiu nie należą w roku bieżącym do elity toru. Niewątpliwie znajdą się wśród nich konie conajmniej pożyteczne, a może i wartościowe. Prócz Okszy i Old Girl, o których pisałem przed sezonem łódzkim, na większą uwagę zasługują O. K. pierwsze źrebię Finesse po L'Arétin'u), głęboka, na krótkich odnożach, solidnie zrobiona klacz, Orkan (L'Arétin — Cymbarka) półbrat Margasa i brat Navy Cut'a, nieduży, lecz dość harmonijny ogier, który prawdopodobnie będzie lepszy w 3-letnim wieku, oraz dobrze się zapowiadający przyziemny, posuwisty ogier Oxo (L'Arétin — Ruń), półbrat Icy Wind i brat Lira. Pozatym pracują Oranguese (L'Arétin — Egarée), Orda (Eclair — Kruszyna) i Ostra (L'Arétin — Jurna).

Bardzo piękną i wyrównaną stawkę (o zupełnie, nota bene, odmiennym od dotychczasowego typie) zademonstrowała w bieżącym roku stajnia „Golejewko". Wszystkie konie (z wyjątkiem Okey) są głębsze i bardziej przyziemne, na czym, oczywiście, zyskują wiele. Dobry wychów i wzorowa pielęgnacja uzupełniają dobre wrażenie. Wszystkie dwulatki pracują normalnie i idą dobrze — rokując najlepsze nadzieje, co potwierdza doświadczony tr. Michalczyk, który ze stawki jest zadowolony. Największą nadzieją stajni jest og. Overshot, importowany w łonie matki z Anglii (Bold Archer — Well Shot). Jest to niewątpliwie interesujący ogier, o bardzo dobrych poszczególnych partiach (o nieco słabym jedynie grzbiecie). Ostatnio był zatrzymany w robocie z powodu bukszyn. Olaf (Mah Jong — Reichsgräfin) jest bardzo dobrze zrobionym, prawidłowym, należycie długim i urodziwym ogierem. Jego dotychczasowa parantela — Jeanette III, Kydonia — wróżą mu dobrą przyszłość. Wspomniany Okey (Mah Jong — Bajka II) jest jeszcze źrebakowatym, wybujałym, lecz dobrze zapowiadającym się ogierem. Należy, wreszcie, osobno wymienić rodzoną siostrę Nektara Orlę (Mah Jong—Bavarde), która jest wprawdzie nieduża i nieuderzającą exterieurowo klaczą, lecz równocześnie źrebicą bardzo na chodzie i deklarującą niezaprzeczony talent. Dalsze pozycje w stajni stanowią Ogham (Mah Jong — Donna Mobile, która dała dobrych Jarosława, Krytona), Olimpic (Mah Jong — Malaga II, matka Kajany, Mirzy), Oberon (Mah Jong — Lea), Oczeret (Mah Jong — Sybilla II), Oviette Chérie (Mah Jong — Conferva, synem której jest Libretto) i Ołena (Mah Jong — Graisse, matka Falady i Ingody). **(dok. n.).**

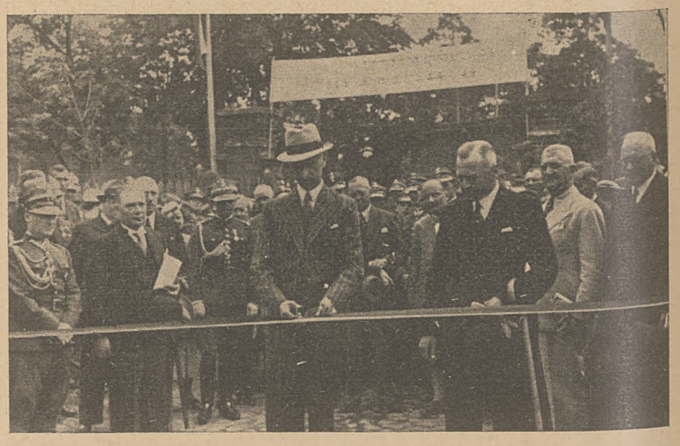
Bolesław Płoski-Bocheniec

Pomorski pokaz koni remontowych w Toruniu

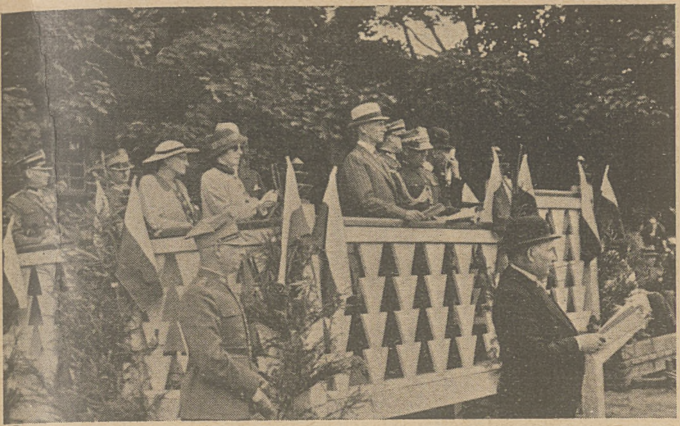
13–15.VII.1937

W nowoczesnej hodowli wystawy i pokazy są dla Związków hodowlanych niezbędnymi atrakcjami dla zademonstrowania ich dorobku hodowlanego. Żywe objekty świadczą bowiem zawsze lepiej o postępie kultury hodowlanej danego okręgu hodowlanego, aniżeli słowo żywe lub pisane. Aczkolwiek pokazy koni remontowych, które mają charakter imprez wybitnie targowych nie mogą uchodzić za przeglądy hodowlane w pełnym znaczeniu tego słowa, to jednak dają stałym obserwatorom możność wyrobienia sobie obiektywnego sądu o postępie hodowli, gdyż produkt jej, w tym wypadku koń remontowy, jest do pewnego stopnia odzwierciadleniem poziomu hodowli i wynikiem konsekwentnego doboru i wychowu.

Pokaz w Toruniu był IX z rzędu przeglądem regionalnym Pomorskiego Związku Hodowców konia szlachetnego. Organizowany dotychczas w Grudziądzu, został w tym roku urządzony po raz pierwszy w Toruniu ze względu na centralne położenie tego miasta w obrębie „Wielkiego Pomorza" i konieczność wypróbowania terenu pod względem jego przydatności do urządzeń imprez tego rodzaju w szerszym zakresie. Na pokazie wystawiono



Otwarcie pokazu przez p. Wojewodę Pomorskiego Min. Raczkiewicza.



Na trybunie podczas defilady koni. W pierwszym rzędzie pp. Wojewoda Raczkiewicz, gen. Grzmot-Skotnicki i prezes Związku Szambelan Komierowski.

150 koni, które (spośród 270 zgłoszonych osobników) wybrała specjalna objazdowa komisja kwalifikacyjna Związku.

Pokaz miał właściwie zakrój wystawy. Świadczyło o tym rzadko na pokazach praktykowane — oficjalnie jego otwarcie przez czołowe władze administracyjne i wojskowe. Przed trybuną przedefilowały konie, opatrzone numerami katalogowymi, w grupach powiatowych. Najliczniejsze stawki zaprezentowały powiaty: brodnicki, lubawski, świecki, działdowski i tucholski. Pod względem wyrównania i jakości górował powiat świecki. Stawka tego powiatu rekrutowała się z remontów, pochodzących z wielkokmiecych nizinnych gospodarstw, położonych w przyrzeczu Wisły, w których silnie ugruntowana jest hodowla konia szlachetnego, stanowiąca jedno z najlepszych w Polsce skupień włościańskiej hodowli, nie tylko koni, ale i bydła. Konie te, ujednostajnione w typie i maści — kasztanowate — po Orkanie-X, Chalonie-X, Edelknabe-X i inn., dobrze rozwinięte i zrównoważone. Szkoda wielka dla hodowli, że Izba Rolnicza nie posiada środków, by zapobiec wysprzedaży na targach remontowych klaczy z tego terenu. Wśród zespołów innych powiatów zauważono również okazy godne specjalnego wyróżnienia, szczególnie te, które pochodziły po Karacie-XX, Ritterze-XX, Proporcu-X, Taunusie-XX, Wanderfexsie-X, Anarchiście-X i inn. Kilkanaście klaczy po tych ogierach stanowiły również pierwszorzędny materiał hodowlany. Osiem klaczy wróciło do hodowli — wśród nich górowała „Grenada" po Anarchiście p. Skarzyńskiego z Radostowa, która zasługiwała na pierwszą nagrodę.

Otwarcie pokazu powinno było właściwie odbyć się po ukończeniu premiowania. Okoliczności nie układały się jednak tak, by utarty ten zwyczaj zastosować na tym pokazie.

W drugim dniu dokonany został zakup koni przez Komisję Remontową nr. 2. Komisja ta nie miała możności porównać poszszczególnych koni przed zakupem. Kierując się słuszną ostrożnością, nie mogła też „a priori" ocenić niektórych wyróżniających się jednostek tak, jak one na to zasługiwały w stosunku do mniej wartościowych, w toku zakupów przedstawianych koni. Nie można z tego tytułu czynić Komisji żadnych zarzutów. Na tym ucierpiała jednak logika oceny, o czym świadczy pewna niekonsekwencja, wyrażająca się w dysharmonii cen w stosunku do nagród. Nasuwa mi się wobec tego myśl, czy w przyszłości nie byłoby wskazane, by na pokazach regionalnych przeprowadzano najpierw orientacyjny przegląd ew. i premiowanie, a następnie dopiero właściwy zakup, dla sharmonizowania oceny między komisją remontową i komisją sędziów, co — ze względów dydaktycznych — dla hodowców i zwiedzających ma znaczenie wielkiej wagi. Podsuwam tę myśl ku rozwadze władzy wojskowej.



Komisja sędziów w składzie: pułk. Zagrojski, przewodniczący, prezes Płoski i p. Poklewski-Koziełł, kierownik P.S.O. w Starogardzie. Oprócz członków komisji pp. Hay, kierownik P.S.O. w Sierakowie, kpt. Czense i naczelnik Szczepski.

Z wystawionych (150), koni Komisja Remontowa zakupiła:

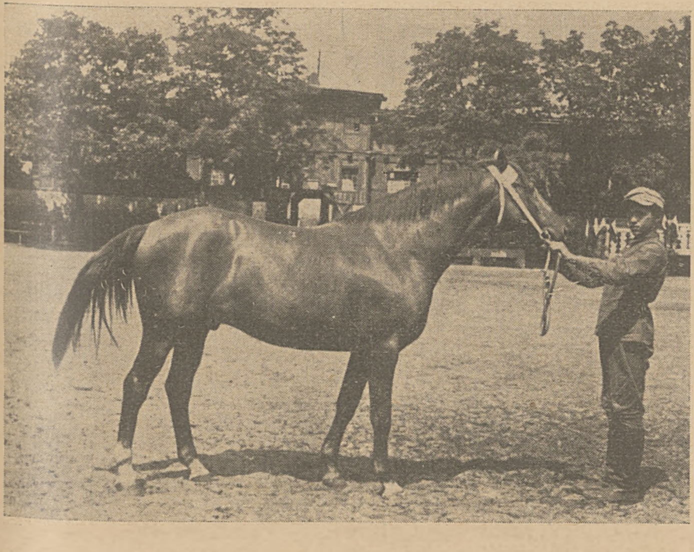
95 koni W. I. po przeciętnej cenie zł. 1200 (około 85% zakupionych koni).

2 konie A. K. po przeciętnej cenie zł. 1282.

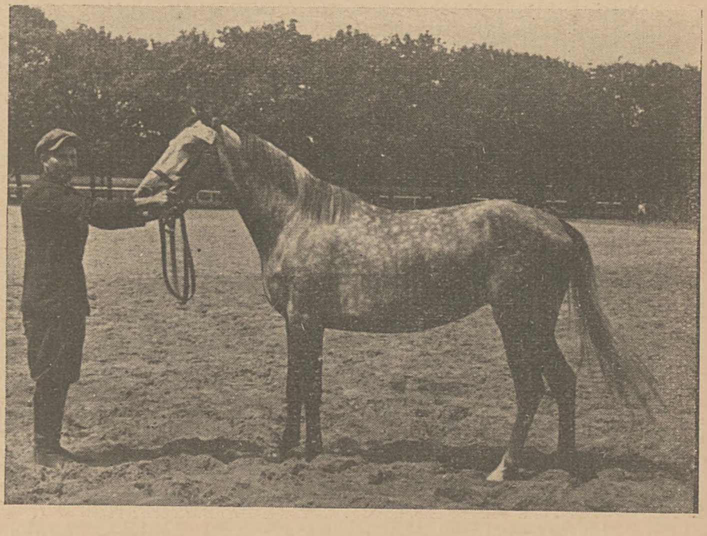
12 koni W. II. po przeciętnej cenie zł. 810.

4 konie A. L. po przeciętnej cenie zł. 898.

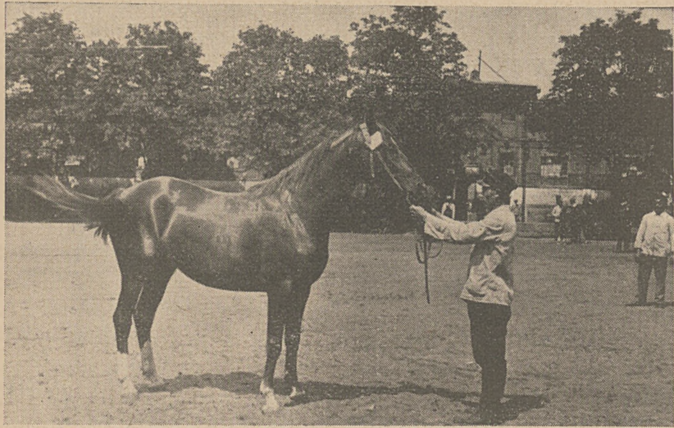
9 klaczy wycofano do hodowli. 9 koni odrzucono z powodu



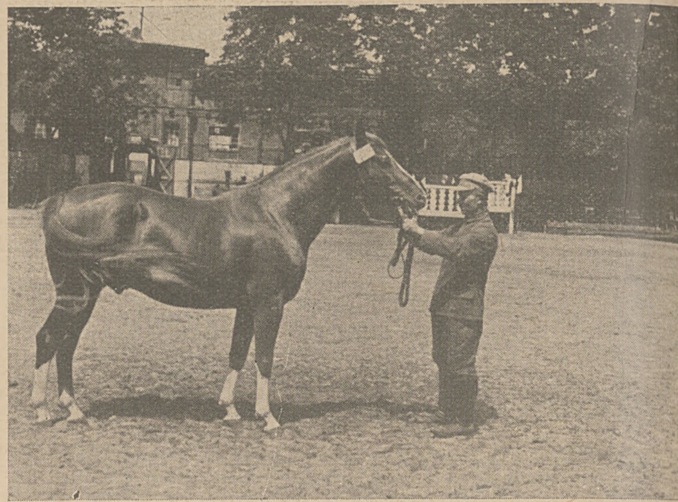
Wałach GAJ (Promień xx — Tamusia), hod. p. Szambelana T. Komierowskiego z Komierowa. Nagrodzona medalem brązowym P.F.R. i II nagrodą.



Klacz KAŚKA (Karat xx — Hrabina) hod. p. R. Stodolskiego ze Śródek, nagrodzona małym medalem srebrnym i II nagrodą.



Wałach OREST (Ritter xx — Ordnung II), hod. p. E. Abramowskiego z Jajkowa. Nagrodzony dużym medalem złotym P.F.R. i I nagrodą.



Wałach IMPET (Williger xx — Imperia), hod. p. Ant. Kalksteinowej z Pluskowies-Kuczwad. Nagrodzony medalem srebrnym i II nagrodą.

defektów ocznych, uzębienia. 19 koni odrzucono z powodu okaleczeń — nakostniaków itp.

Ceny za konie W. I. i A. K. wahały się w skali od 1200 do 1500 zł.

Przeciętne ceny łącznie z dodatkami hodowlanymi wynosiły:

za 5 koni po Taunusie-XX	zł. 1479.—
„ 2 konie po Haponie-XX	„ 1413.—
„ 1 konia po Proporcu-XX	„ 1380.—
„ 7 koni po Karacie-XX	„ 1340,—
„ 2 konie po Anarchiście-X	„ 1320,—
„ 6 koni po Ritterze-XX	„ 1307.—
„ 5 koni po Willigerze-XX	„ 1256.—
„ 6 koni po Orkanie-X	„ 1229.—
„ 5 koni po Chalonie-X	„ 1180.—
„ 5 koni po Lotniku-X	„ 1179.—
„ 2 konie po Mikrologu-X	„ 1175.—
„ 4 konie po Jochenie-X	„ 1171.—
„ 3 konie po Epirusie-X	„ 1158.—
3 konie po Logau-X	„ 1118.—
„ 5 koni po Promieniu-XX	„ 1116.—
„ 4 konie po Edelknabe-X	„ 1115.—
za 7 koni po Schagya-o	zł. 1099.—
„ 11 koni po Wanderfexie-X	„ 1061.—
„ 5 koni po Tumulcie-X	„ 1030.—
„ 3 konie po Shagya 13-o	„ 1002.—

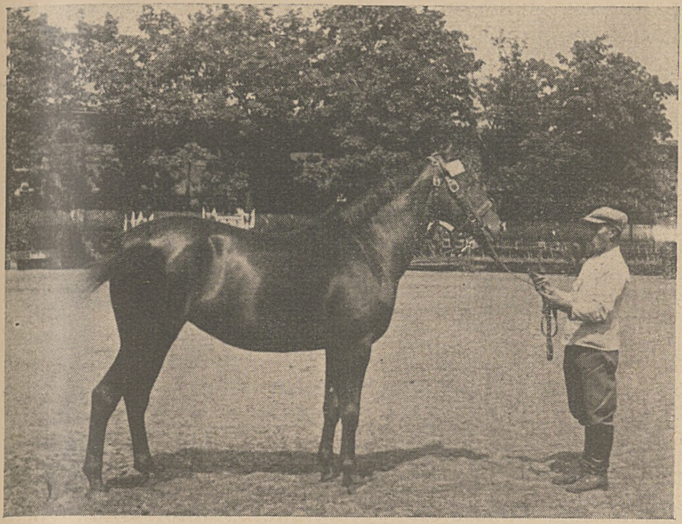
Przeciętnych cen za remonty po innych ogierach nie podaję ze względu na ciasne ramy artykułu.

W trzecim dniu odbyło się premiowanie, do którego dopuszczono tylko konie takie, które uzyskały ceny powyżej 1200 zł. **i dodatek hodowlany.** Z powodu braku uprawnień do dodatku hodowlanego, wyeliminowano z konkursu 19 koni, ocenionych od 1200 do 1500 zł., tak że do zawodów o nagrody stanęło 30 koni, z których — wobec ograniczonych środków Ministerstwa Spraw Wojsk. w wysokości 3.000 zł. — nagrodzonych zostało tylko 14, z następującym wynikiem.

Kolejność koni odznaczonych nagrodami drugimi podana jest według skali wartości, ocenionej przez komisję sędziów.

Zgodnie z komisją sędziów, w której — obok pp. pułk. Zagrojskiego i p. Poklewskiego-Koziełł, miałem zaszczyt uczest-

Nagroda	Nazwa konia i płeć	Ogier	Matka	Hodowca	Wysokość nagrody zł.	Nagroda honorowa	Cena zasadnicza
I	w. „Orest"	Ritter XX	Ordnung	E. Abramowski — Jajkowo	300,—	Duży medal złoty PIR	1200,—
II	kl. „Kaśka"	Karat XX	Hrabina	Inż. R. Stodolski — Gródki	150,—	Mały medal złoty PIR	1400,—
II	„ „Gama"	Epirus	Hummel	P. Schmidt — Niem. Stwolno	150,—	Duży medal srebrny PIR	1200,—
II	„ „Greta"	Chalon	Perle	Fr. Franz — Bratwin	150,—	—	1300,—
II	„ „Luca"	Karat XX	Farsa	Inż. Stodolski — Gródki	150,—	Mały medal srebrny PIR	1200,—
II	w. „Impet"	Williger XX	Imperia	A. Kalkstein — Pluskowęsy	150,—	—	1300,—
II	„ „Gaj"	Promień XX	Tamusia	T. Komierowski — Komierowo	150,—	Medal brązowy PIR	1200,—
II	kl. „Goldchen"	Orkan	Allraune	M. Siebrandt — Bratwin	150,—	Nagroda „Landbundu"	1200,—
II	„ „Gita"	Lotnik	Drossel	G. Weissermel — Kruszyny	150,—		1200,—
II	w. „Gast"	Orkan	Floreta	P. Schmidt — Niem. Stwolno	150,—		1200,—
II	kl. „Florika"	Taunus XX	Flora	H. v. Wegner — Ostaszewo	150,—		1300 —
III	w. „Luks"	Lotnik	Aida	L. Łangowski — Mileszewy	100,—	Medal brązowy PIR. Nagroda m. Torunia	1200,—
III	w. „Głaz"	Proporzec XX	Czeka	T. Komierowski — Komierowo	100,—		1200,—
III	„ „Festin"	Marschall - Vorwärts	Sygried	R. Schmidt — Kośc. Huta	100,—		1200,—



Klacz FLORIKA (Taunus — Flora), hod. p. M. v. Wegner z Ostaszewa, nagrodzona II nagrodą.

niczyć, wypada mi stwierdzić, że IX pokaz pomorski pod względem poziomu i organizacji był najlepszą tego rodzaju imprezą zorganizowaną przez Pomorski Związek. Postęp uwydatnił się na całej linii.

Porównując zespół koni pomorskich, wystawionych w Lublinie, z poziomem koni na pokazie w Toruniu, doszedłem do wniosku, że zaprezentowane przez Związek Pomorski konie na wspomnianej wystawie nie były właściwym odzwierciadleniem istotnego poziomu hodowli tej organizacji, i że gdyby władze jej nie kierowały się w wyborze koni na wystawę pewnymi, dla mnie niezrozumiałymi, obiekcjami, „stawka pomorska" w innym składzie, dobrana z koni, które miałem możność osądzić w Toruniu, mogłaby w Lublinie z powodzeniem konkurować o wyższe nagrody z zespołami renomowanych Związków innych rejonów.

W ramach pokazu przedstawiono Komisji Min. Rol. i R. R. 6 ogierów do zakupu dla „Stad Państwowych", z których jeden tylko z hodowli p. Hollatza — po Wędrowcu-X — zakupiony został za cenę 3.500 zł. Ogier silnie inbreedowany na krew wschodniopruską przez Lumpa z krwi Pompa po Chamancie pod względem eksterieru dorównywał najwyżej zakwalifikowanym ogierom, zakupionym na ostatnim targu poznańskim. Dwa dalsze ogiery, p. Belowa z Sławutówka i p. Różyckiego z Taszewa (po Methodist) beberbek wzgl. Manachen (wsch.-pr.) stały na granicy możliwości zakupu: dalsze nie odpowiadały nawet w przybliżeniu wymogom komisji.

W dniu otwarcia odbył się też sprawnie zorganizowany przez miejscowy szwadron, zapasowy pokaz koni remontowych — pod jeźdźcem — zakupionych w ubiegłym roku. Impreza ta budziła również wielkie zainteresowanie, gdyż dawała obecnym hodowcom pewien pogląd tak na dalszy rozwój, jak i na sprawność koni, pełniących początkową służbę w formacji.

Całokształt IX pomorskiego pokazu, przy wybitnej pomocy kompetentnych sfer wojskowych, zorganizowany był bez zarzutu.

Próba urządzenia pokazu w Toruniu udała się w całej pełni i dowiodła, że nowoobrany teren sprostać może nie tylko wymaganiom wystawy rozszerzającego się Związku hodowlanego „Wielkiego Pomorza" ale i wymaganiom wystaw ogólno - krajowych.

WYŚCIGI ZAGRANICĄ

NIEMCY.

Dyskwalifikacja Blasius'a. — Pełna rehabilitacja w Monachium. — Hodowla niemiecka rozwija się. — Statystyka wygranych koni 3 l. i st. — Trochę o dwulatkach. — Reproduktory.

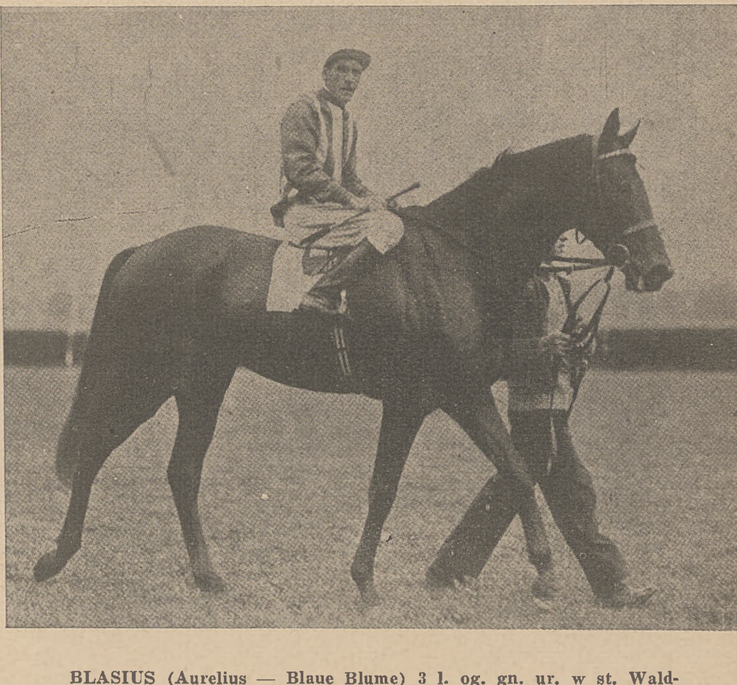
Pięć tygodni, dzielące rozgrywkę Błękitnej Wstęgi od rozgrywki Brunatnej Wstęgi, przyniosło ważne rozgrywki. Dzięki nim stwierdzić możemy pewne przesunięcia na liście trzylatków, a przede wszystkim dochodzimy do przeświadczenia: 1) że nie najlepszy trzylatek wygrał Derby, 2) że najlepszym trzylatkiem jest bezsprzecznie Blasius, 3) że reprezentuje on europejską klasę, 4) że pozostałe trzylatki biją się wzajemnie i nie reprezentują bardzo wysokiej klasy.

Gdy Blasius wygrał Union R. zwycięstwo to przyjęte było bez wiary w klasę tego konia i uważane raczej za przypadek, niż za istotną zasługę. Do wyścigu Derby nie miał zapisu i stanął do walki dopiero 11 lipca o **Erinnerungs Pokal** von 1867 (dw. Grosser Preis von Berlin) — 20.000 mk., 2.600 mtr. Razem z Landmädel reprezentował on rocznik 1934 przeciwko 4 l. Wahnfried, 5 l. Sturmvogel i 6 l. Blinzen. Wyścig ten miał przebieg dramatyczny: na prostej Blasius wyłamał nazewnątrz i formalnie wpadł pod nogi og. Sturmvogel, który musiał być wstrzymany, wybił się z tempa i nie mógł już przyspieszyć biegu, podczas gdy Blasius poszedł znowu szybko naprzód i wygrał łatwo, bijąc Sturmvogel'a.

Założony został protest ex officio przez komisarzy, którzy uważali, że Blasius bezwzględnie przeszkodził Sturmvogel'owi wygrać wyścig i zmienili porządek, w jakim konie minęły celownik. Pierwszą nagrodę przyznano więc 5 l. og. **Sturmvogel,** a drugą 3 let. og. Blasius. Trzecim był Wahnfried, dalej Blinzen i Landmädel. Czas 2 m. 54.7 s.

Czy Sturmvogel byłby wygrał, gdyby nie musiał być wybity z tempa — trudno orzec. Prawdopodobnie tak, gdyż akurat zaczął on rozwijać swą przepyszną akcję, kiedy żok. Printen zdarł go. Z drugiej strony, Blasius, bez względu na okoliczności, pokazał wielką klasę — było jasne dla wszystkich, że derbista Abendfrieden na taki wyścig zdobyćby się nie potrafił.

Naskutek dyskwalifikacji Blasius'a 5 l. Sturmvogel wygrał Gr. Pr. v. Berlin (w r. b. Erinnerungs Pokal) **po raz trzeci,** rok po roku, potwierdzając swą wysoką klasę i wartość. Ojciec jego, znakomity Oleander, wygrał tę gonitwę dwa razy, a trzykrotnie tryumfował w Grosser Pr. v. Baden. Sturmvogel nie jest



BLASIUS (Aurelius — Blaue Blume) 3 l. og. gn. ur. w st. Waldfried pp. Weinberg.

koniem tej klasy, co jego ojciec, tem niemniej posiada aż nadto wiele warunków, aby stać się pierwszorzędnym reproduktorem.

Zarówno Blasius jak i Sturmvogel wyprawiono zostały na 1 sierpnia do Monachium, aby bronić Brunatnej Wstęgi, na zdobycie której wysłano kilka dobrych koni z Francji. Groźny w pierwszym rzędzie był Vatellor, zwycięsca w Pr. du Président de la République.

Wielka gonitwa w Monachium rozegrana została, jak zwykle, w okolicznościach, podkreślających silnie jej znaczenie i przyznać trzeba, że miasto przed kilku laty martwe, jeśli idzie o wyścigi, zaczyna być wybitnym ośrodkiem sportu konnego. Czternaście koni wzięło udział w rozgrywce **Das Braune Band von Deutschland** (70.000 m. — 11.000 — 7.000 — 3.000 — 1.500 — 1.000 mk., 2.400 mtr.) — w tem 3 francuskie. Wyścig był surowy, a taki charakter nadała mu Iniga Isolani, dosiadana przez Otto Schmidt'a. Po 100 mtr. za startem odebrała ona prowadzenie ogierowi Seine Hoheit (towarzysz stajni Wahnfried'a) i poszła naprzód z różnicą 3 długości przed parą weinbergowską — Blasius i Graviter, którą dzielił od pola mały odstęp. Dochodząc do trzeciego zakrętu Otto robi zryw, jest na dobrych 6 długości na przedzie i, wśród okrzyków ogromnego podniecenia na trybunach, ucieka, rozciągając pole. Para Blasius — Graviter rozpoczyna pościg, a ze środka stawki wyłania się mocno jechany Vatellor, poprawiając stopniowo pozycję. Na ostatnim zakręcie Graviter odpada, a na prostą Iniga Isolani wychodzi pierwsza z przewagą 4 dług. nad Blasius'em. Vatellor podejmuje atak. Blasius w batach nadciąga olbrzymiemi skokami i wkrótce równa się z prowadzącą dotąd klaczą. Jednocześnie Vatellor zbliża się i atakuje Blasius'a, bije o łeb Inigę Isolani, przegrywa jednak o ¾ dł. do og. **Blasius,** który zwycięża jeszcze względnie pewnie. Iniga Isolani utrzymuje trzecie miejsce o ½ dług. przed francuską Cousine, za którą najbliżej są 5 l. Goldtaler, 4 l. Seine Hoheit i francuski 5 l. Chuchoteur — ostatni z nagrodzonych koni. Czas 2 m. 38½ s.

Blasius zakwalifikował się jako bezwzględnie **najlepszy trzylatek niemiecki.** Koń, który potrafił pobić Vatellor'a — zważywszy nawet okoliczności ujemne, związane z daleką podróżą koni francuskich — musi mieć klasę. Derbista Abendfrieden był na szarym końcu i nie figurował w wyścigu zupełnie. Ci wszyscy, którzy uważali berlińską dyskwalifikację Blasius'a za niesłuszną, przyjęli rezultat Brunatnej Wstęgi z podwójnym zadowoleniem. Ale wyścig Sturmvogel'a był zbyt lichy, aby mógł być prawdziwy. Sturmvogel (ósmy) napewno nie jest gorszy od..... Goldtaler'a czy Seine Hoheit, które mijały celownik przed nim. Ale nie znosi on wyraźnie parcours'u na lewą stronę, co widoczne było w tym samym wyścigu w r. ub., kiedy uległ on taksamo koniom bezwzględnie gorszym od siebie. Zdumiewająco dobrą formę pokazała Iniga Isolani, dzięki której gonitwa miała tak emocjonujący przebieg.

W roku ubiegłym Nereida zwyciężyła Corrida'ę, w tym roku Blasius obronił się Vatellor'owi. Hodowla niemiecka, dzięki wielkim wysiłkom kierowników Trzeciej Rzeszy, broni się świetnie i z okresu stagnacji przechodzi do rozkwitu. Tworzy się coraz więcej wielkich nagród, które muszą zachęcać do hodowli. Obok Brunatnej Wstęgi, dzięki czynnej współpracy i interwencji premiera Goering'a, stworzono na dzień 19 września nową wielką nagrodę Metropolii — „Grosser Preis der Reichshauptstadt" z nagrodami na sumę 140.000 mk., do której mianowano już konie z Anglii, Francji, Włoch, Węgier, Polski, Austrji. Takie wyścigi muszą zainteresować wszystkich i zwrócić uwagę społeczeństwa na konia — a to czyni się w Niemczech z żelazną konsekwencją. Przy sztywnych przepisach dewizowych zapewniono wywóz waluty, o ile koń zagraniczny wygra nagrodę — czynniki państwowe potrafiły pokonać i tę trudność, byle doprowadzić do wielkich spotkań międzynarodowych w wyścigach konnych.

Dzisiaj już posiadają Niemcy **1,157** koni w treningu i mają nadzieję, że w niedługim czasie ilość wyścigów, dobrze obsadzonych, wybitnie się zwiększy.

BLASIUS og. gn. ur. 1934 r. w st. Waldfried.

<table>
<tr><td colspan="16">Blaue Blume</td><td colspan="16">Aurelius</td></tr>
<tr><td colspan="8">Blaustrumpf</td><td colspan="8">Fels</td><td colspan="8">Auguste Charlotte</td><td colspan="8">Pergolese</td></tr>
<tr><td colspan="4">St. Alvere</td><td colspan="4">Saphir</td><td colspan="4">Festa ●</td><td colspan="4">Hannibal</td><td colspan="4">Anmut I</td><td colspan="4">Fels</td><td colspan="4">Perfect Love</td><td colspan="4">Festino</td></tr>
<tr><td colspan="2">Adelaide</td><td colspan="2">Hermit</td><td colspan="2">Sappho</td><td colspan="2">Chamant</td><td colspan="2">L'Abbesse de Jouarre</td><td colspan="2">St. Simon ▼</td><td colspan="2">Zama</td><td colspan="2">Trachenberg</td><td colspan="2">Angelure</td><td colspan="2">Saraband</td><td colspan="2">Festa ●</td><td colspan="2">Hannibal</td><td colspan="2">Perfect Dream</td><td colspan="2">Persimmon</td><td colspan="2">Festa ●</td><td colspan="2">Ayrshire</td></tr>
<tr><td>kl. po Teddington</td><td>Young Melbourne</td><td>Seclusion</td><td>Newminster</td><td>Maria</td><td>Wisdom</td><td>Araucaria</td><td>Mortemer</td><td>Festive</td><td>Trappist</td><td>St. Angela</td><td>Galopin</td><td>Sonsie Queen</td><td>Hermit</td><td>Dirt Cheap</td><td>Flibustier</td><td>Patineuse II</td><td>St. Angelo</td><td>Highland Fling</td><td>Muncaster</td><td>L'Abbesse de Jouarre</td><td>St. Simon ▼</td><td>Zama</td><td>Trachenberg</td><td>Rosebud</td><td>Mordon</td><td>Perdita II</td><td>St. Simon ▼</td><td>L'Abbesse de Jouarre</td><td>St. Simon ▼</td><td>Atalanta</td><td>Hampton</td></tr>
</table>

Wystarczy spojrzeć na ten rodowód, nawet gdyby nad nim nie było napisane imię konia, aby wiedzieć, że pochodzi on z Waldfried: imię Festa, powtórzone trzykrotnie, świadczy o tem dobitnie. Linja żeńska — najlepsza jaka jest w Niemczech, wywodzi się od angielskiej St. Alvère, linja, której Niemcy zawdzięczają także tegorocznego derbistę. Aurelius, dając Blasius'a, odznaczył się po raz pierwszy jako reproduktor — dotąd nie dał nic wybitnego.

Stado pp. Weinbergów, po latach bardzo miernych sukcesów, odniosło znowu wielki tryumf. Doskonale spisał się też młody, a bardzo dobry jeździec Held, który na finiszu wydostał z Blasius'a to, co tylko wydobyć było można.

Blasius stoi obecnie na czele zwycięskich koni z sumą 104.580 mk. Na drugim jest zwycięsca Derby — Abendfrieden (76.780 mk.). Na trzecim — 5 l. Sturmvogel, który wygrał 4 wyścigi i 51.000 mk. Dalej Iniga Isolani (Kisasszony R., Henckel R., trzecia w Das Braune Band) — z sumą 39.310 mk. Piąty jest 3 l. Laurus — nieznany Sz. Czytelnikom. Zajął on w Derby czwarte miejsce, a wygrał wogóle 4 wyścigi, w tem **Pr. v. Westphalen** (6.000 mk.) i **Jubiläums Dank R.** (6.000 mk.), bijąc użyteczne konie starsze jak Marienfels, Lampe, Ebro.

Laurus jest po Der Mohr i Lotus po Nuage i Leben und Leben lassen — wygrał dotąd 20.943 mk. Szóstym jest Trollius, 3 let. syn Oleander'a: nie wygrał on żadnego wyścigu, lecz płatnymi miejscami w dużych gonitwach zebrał 20.625 mk. Landmädel, zwycięszczyni w Pr. der Diana, zajmuje siódme miejsce z sumą 19.300 mk. Dwa zupełnie niezłe wyścigi wygrał **Elritzling** (Lampos i cenna Erika po Scarsellino) — **Rheingold Pokal** i **Pr. v. Zoppenbroich.** Nie mógł jednak dać 4 kg. wagi og. **Burgunder** w **Robert Gerling Pr.** (9.000 mk., 2.200 mtr.). Cennego pochodzenia (Oleander i Bunch Grass po Phalaris i Stony Ford) zawodził dotąd stajnię Schlenderhan, a i ostatnie zwycięstwo nie należy zresztą do świetnych.

**
*

Z dwulatków najlepszym wydaje się być w tej chwili klacz **Hannenalt,** córka klasowego Alchimist'a z kl. Hark po Hainault. W **Hamburger Criterium** pobiła ona Makramee, następnie doznała porażki w Hoppegarten. Mianowicie w **Sierstopff Rennen** (6000 mk. 1000 mtr.) pobiła ją nietylko **Makramee** (Ladro - Makrele po Pergolese), która miała szczęśliwy start, ale i Adlerfee oraz Formidable. Następnie jednak Hannenalt znowu wygrała poważny wyścig, a mianowicie **Jugend Preis** w Dreźnie (8.000 mk., 1.200 mtr.); drugim był Orgelton (Oleander — Odaliske — wygrał jeden wyścig), trzecią Vineta.

Pr. der Jährlingsauktien (7.800 mk., 1.200 m.) — gonitwa dla dwulatków, nabytych w r. ub. na licytacji roczniaków w Hoppegarten, zakończyła się zwycięstwem kl. **Fortunata,** córki Famulusa, nad og. Brook, Korperal i tuzinem ogierków i klaczek. — W ogóle klacze dwuletnie są w tej chwili lepsze od ogierów. Obiecująco zapowiada się og. **Jaromir,** pół-brat Janus'a i Janitor'a, po Ladro i Jane Pierney, który zademonstrował dobrą formę zwycięstwem w **Palastpage Rennen.**

**
*

Z wielkim rozmachem rozpisane zostały międzynarodowe wyścigi dla jeźdźców amatorów, w ramach meetingu w Monachium. Była np. gonitwa amatorska z nagrodami **30.000 mk.** (**Deutscher Alpenpreis,** z przeszkodami 5.000 mtr.), była także gonitwa płaska z nagr. 12.000 mk. Obie wygrał jeździec francuski **por. Mathet** na koniach hr. de Rivaud — **Skiff** oraz **Bao Dai,** przy czym drugie i trzecie miejsce za Skiff'em zajęły także konie francuskie. Dzięki tym wysiłkom nad rozbudowaniem jeździectwa wyścigowego zdarza się od czasu do czasu, że oglądamy gonitwy z przeszkodami, w których bierze udział 12—15 mundurów. Szkoła jazdy wyścigowej w Hannowerze i por. Hasse nie mało przyczyniają się do rozwoju bojowej jazdy i sportu oficerskiego.

**
*

Odznaczyły się najbardziej reproduktory następujące:

	wyśc.	mk.
Aurelius po Pergolese	36	177 640
Oleander po Prunus	39	171 066
Ferro po Landgraf	11	104 245
Wallenstein po Dark Ronald	37	102 419
Lampos po Fervor	37	101 143
Flamboyant po Tracery	30	91 888
Herold po Dark Ronald	30	87 760
Sisyphus po Fervor	26	85 207
Graf Ferry po Fervor	35	84 831
Prunus po Dark Ronald	24	72 983
Graf Isolani po Graf Ferry	16	72 571
Favor po Fervor	22	70 548
Der Mohr po Dark Ronald	23	62 811
Laland po Fels	18	51 409

W swoim czasie Ferro toczył zacięte walki z Aurelius'em; dzisiaj syn Aurelius'a — Blasius i syn Ferro — Abendfrieden są czołowymi trzylatkami.

Znaczne sukcesy odnosi jako ogier Lampos; obiecująco zapowiadają się produkty Ladro, ale oba te reproduktory mają wielkie wady eksterierowe: Lampos — fatalne nogi zadnie, Ladro — przednie. **P.**

ITALIA

Sprzedaż Donatello II. — Sukces swoistych metod hodowlanych pana Tesio.

Donatello II, fenomenalny trzylatek włoski, został sprzedany przez p. Tesio amerykaninowi p. Esmond, który utrzymuje stajnię wyścigową we Francji i na małą skalę w Anglii. Cena wahała się około sumy 50.000 funtów. W ten sposób w okresie czasu niespełna jednego roku najpierw **ojciec** (Blenheim), a później **syn** (Donatello II) zmienili właściciela za bardzo wysoką cenę — wysoką w każdym kraju, nie wyłączając Anglii lub Ameryki. Taką samą mniej więcej cenę dał p. M. Benson za Windsor Lad'a w roku 1935 i za taką cenę kupił ogiera Solario syndykat hodowlany na przetargach w Newmarket przed kilku laty.

Jeśli zważyć jednakże cenę stanowienia klaczy takim ogierem, to cena kupna nie jest wygórowana. Taki ogier jak Solario, Fairway, Windsor Lad, Bahram czy Donatello II przynoszą, wzgl. przynieść mogą, do 10.000 funtów **netto** za sezon kopulacyjny przy 35 — 36 klaczach przyjętych. Dlatego świat hodowlany debatuje nad tem, dlaczego tak zamożny człowiek skusił się na znaczną zresztą sumę pieniędzy, skoro za eksploatację bardzo obiecującego reproduktora mógłby osiągnąć dużo więcej, przy szczęśliwym zbiegu okoliczności, może dwa razy więcej, niż otrzymał od pana Esmond?

Nie decydował o tem fakt, że p. Tesio posiada w stadzie roczniaka Domenico Ghirlandaio, rodzonego brata Donatello II, bo p. Tesio wie doskonale, że brat bratu może nie być równy, zwłaszcza jeżeli chodzi o zdolności do galopowania.

Niektórzy twierdzą wreszcie, że El Greco nie jest gorszy od Donatello II, ale na takie twierdzenie jest jeszcze zawcześnie.

Lord Derby, lord Astor, lord Rosebery, dalej Aumont, de St. Alary czy Oppenheim, na propozycję sprzedaży takiego ogiera odpowiedzieliby: „Nie na to dążyłem całe życie do wychowania klasowego ogiera, aby wychowawszy go nakoniec — rozstać się z nim". Tak przynajmniej miał odpowiedzieć lord Derby, kiedy zaproponowano mu, aby sprzedał Fairway'a. Czyż pan Tesio nie jest hodowcą tej klasy? O, napewno jest. Tylko, że p. Tesio, prócz tego, że jest hodowcą, na miarę taką samą, lub jeszcze wyższą od wymienionych — ma swoje własne, zupełnie indywidualne poglądy, różniące go od hodowców całego świata.

Sięgnimy myślą wstecz. Pan Tesio wygrał 13 razy Derby i **nie zatrzymał żadnego z derbistów swoich (ogierów)** w stadzie. Cima do Conegliano został sprzedany do Rosji, ogromnej, jak na włoskie stosunki, klasy Apelle, wygrywał wyścigi nawet w Anglii i pozostał w tym kraju, wyjątkowej klasy Cranach — równolatek derbisty Apelle'a, zdrów i cały został sprzedany w kraju, a półbrat Cranach'a, niepobity Cavaliere d'Arpino (co za ogier!) został nabyty przez syndykat włoski. Tak dobre konie jak Brueghel, Ugolino da Siena, a dawniej Michelangelo — wszystko to miał pan Tesio na sprzedaż.

Dlaczego?

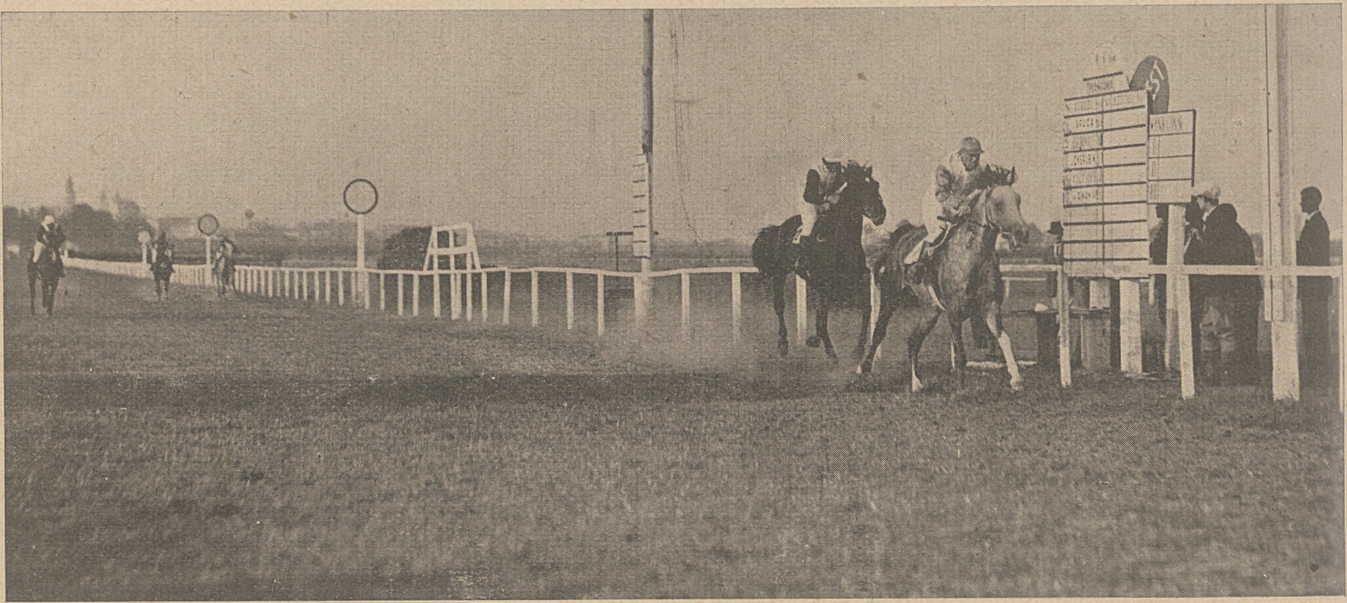
Bo pan Tesio nie chce mieć w stadzie własnego ogiera i to go różni od wszystkich innych hodowców — nie słyszałem, aby jeszcze inny hodowca wyznawał taką teorię. Pan Tesio jest zda-

nia, że jak się ma w stadzie własnego ogiera, to siłą rzeczy **daje mu się więcej klaczy, niż on na to zasługuje;** a jeśli się ogiera nie ma, to **najcenniejsze klacze otrzymują najcenniejsze i najodpowiedniejsze ogiery obce,** do których je p. Tesio wysyła. A dobór robi on z niezwykłą starannością, wyszukuje dla swych klaczy najklasowsze ogiery krajowe, francuskie, angielskie i dotąd trzymanie się tej zasady przyniosło świetne rezultaty; dzięki temu p. Tesio bierze rocznie dziesiątki tysięcy funtów za konie i dzięki temu wysyła corocznie klacze do takich ogierów, jak Blenheim, Fairway, Pharos.

Dzięki wysyłaniu klaczy do najlepszych ogierów, wyhodował p. Tesio, oprócz Donatello II (Blenheim), także og. Cranach (Cannobie), Apelle (Sardanapale), Scopas (Sunstar), El Greco (Pharos), Ettore Tito (Fairway), De Albertis (Coronach), Ugolino da Siena (Ortello), Jacopo da Pontormo (Captain Cuttle), Niccolo da Foligno (Havresac II), a dalej kl. Bernina (Pharos), kl. Jacopa del Sellaio (Coronach), świeżo do Australii sprzedany Brueghel (Pharos), wybitny og. Cavaliere d'Arpino (Havresac II) i t. d. Wszystkie ogiery wymienione w nawiasach — to ogiery obce. Klacze zostały do nich wysłane, bo p. Tesio uznał, że akurat te połączenia są najbardziej pożądane. I rzecz szczególna: gdy przytłaczająca większość hodowców boi się rozsyłać klacze, skarży się na nikłe rezultaty stanowienia, wypadki, na upadek źrebiąt — pan Tesio nie waha się posyłać klaczy nie tylko tysiącami kilometrów koleją, lecz do Anglii musi je przecież posyłać z przeładowaniem na okręt. I p. Tesio nie skarży się, aby płodność jego klaczy była mała, a upadki źrebiąt częstsze niż w stadninach nie podróżujących. I sprawdza się przysłowie rosyjskie (którego włosi jako faszyści nie znają): „nie darom goworitsia czto dieło mastiera boitsia". Pan Tesio **naprawdę hoduje:** dobiera najlepsze do najlepszego — **to jest właśnie selekcja.** Wymaga to ogromnego kapitału, ale się bezwzględnie opłaca. Dzięki temu i dzięki kupowaniu bardzo cennych klaczy w Anglii, p. Tesio nie boi się sprzedawać nawet najlepszych swych ogierów, bo wie doskonale, że klasowe ogiery czy klacze — to u niego **nie przypadek.** Może rok lub dwa nie będzie extra-klasy, ale klasa będzie napewno. A na extra-klasę poczeka cierpliwie, aby później tak jak za Donatello II wziąć pięć milionów lir. Pan Tesio to wielki hodowca i wielki unikat i inni hodowcy często kiwają głowami na jego szaleńcze czyny, które kończą się zarobkami sięgającymi w dziesiątki tysięcy funtów, wygranymi, które sięgają liczb sześciocyfrowych — a wreszcie, przeszło tuzinem Derbies.

Sprzedaż Donatello II, mimo wszystko napotkała w kraju na sprzeciw i protesty. Wydaje mi się, że odkupienie Apelle z Anglii i jego repatriacja — to drobna rekompensata za sprzedaż fenomenalnego konia, rekompensata, za którą musiał stać p. Tesio, mimo, że konia kupił na licytacji w Newmarket p. Gallina. Amerina zwróciła oczy hodowców włoskich na Apelle i oto już go mają w kraju.

Sans le Sou.



OBOŻNY (Hardy — Ferja) 4 l. og. siwy st. „Arabian" wygrywa nagr. Sławuty od Sarta, Razuka i inn.

Wyścigi koni arabskich i anglo-arabskich w sezonach wiosennym i letnim 1937 r.

Sezony wiosenne wyścigów koni arabskich i anglo-arabskich zostały rozegrane we Lwowie, w 26 dniach wyścigowych (po 2 gonitwy dziennie); sezon letni — w Lublinie, w 15 dniach wyścigowych (po 3 gonitwy dziennie).

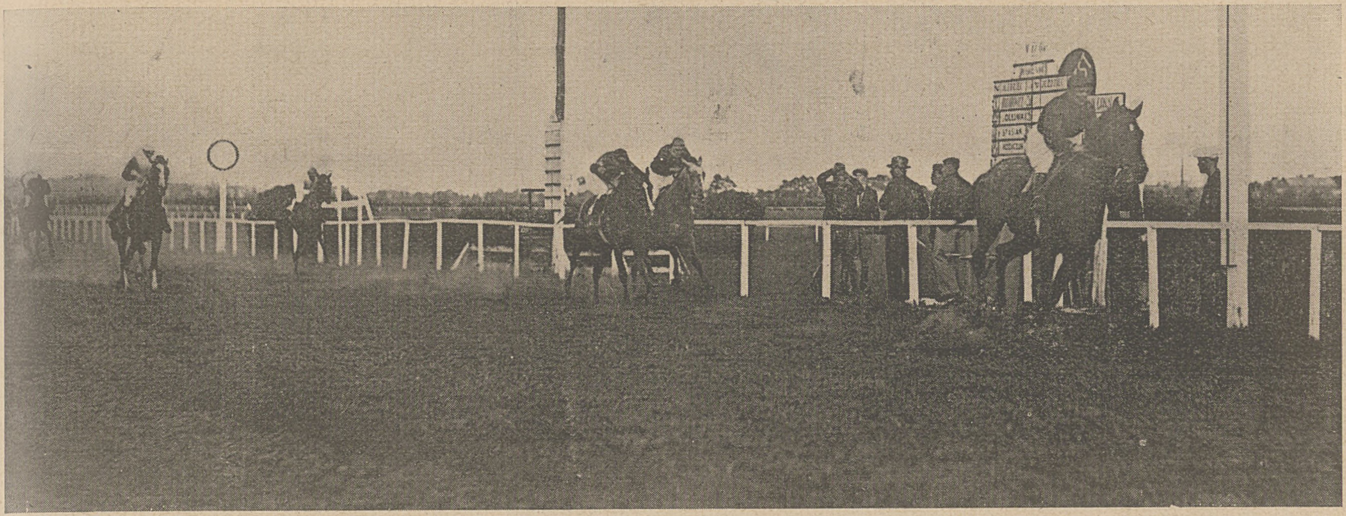
W sezonach tych startowało: 4 l. i st. ogierów i klaczy arabskich — 38, a 3 l. — 33; natomiast anglo-arabów 3 l. — 24, a 4 l. — 2.

Ogółem rozegrano w gonitwach arabskich zł. 150.314.40 oraz premii hodowlanych na sumę zł. 15.031.60, zaś w gonitwach anglo-arabskich zł. 30.538.45 i premii hodowlanych na sumę zł. 3.053.55.

Pod względem wysokości sum, wygranych w gonitwach dla koni arabskich, pierwsze miejsce przypada stajni R. ks. Sanguszki: zł. 39.463.40, drugie stajni „Arabian": zł. 34.250.—, trzecie stajni „Pełkinie": zł. 19.360.—. Dalej idzie 12 stajen, które biegały z mniejszym powodzeniem.

Na czele stajen anglo-arabskich stanęła st. „Pełkinie": zł. 11.330.60, przed st. R. hr. Potockiego: zł. 7.359.32 i st. Jerzego hr. Potockiego: zł. 3.531.— oraz 12 stajniami innych właścicieli.

Z 4 l. i st. arabów przede wszystkim wymienić należy 4 l. kasztanowatą klacz **Sagar** (Kuhailan-Kruszan or. ar. — Djeballa), hod. i wł. R. ks. Sanguszki, zwycięszczyni gonitw: o nagrodę im. Romana E. ks. Sanguszki (Derby) i o nagrodę im. Juliusza hr. Dzieduszyckiego (Oaks). W Derby klacz ta pobiła łatwo o 1 dł. towarzysza stajni og. Sart (Nedjari — Kassyda) oraz og. Hadjar (Hardy — Dydona) p. W. Kołaczkowskiego. W Oaks'ie, po walce, zwyciężyła grupowe klacze Okarynę (Hardy — Cecylja)



Lublin. Derby anglo-arabów wygrywa Do-mety (ż. Janusik).

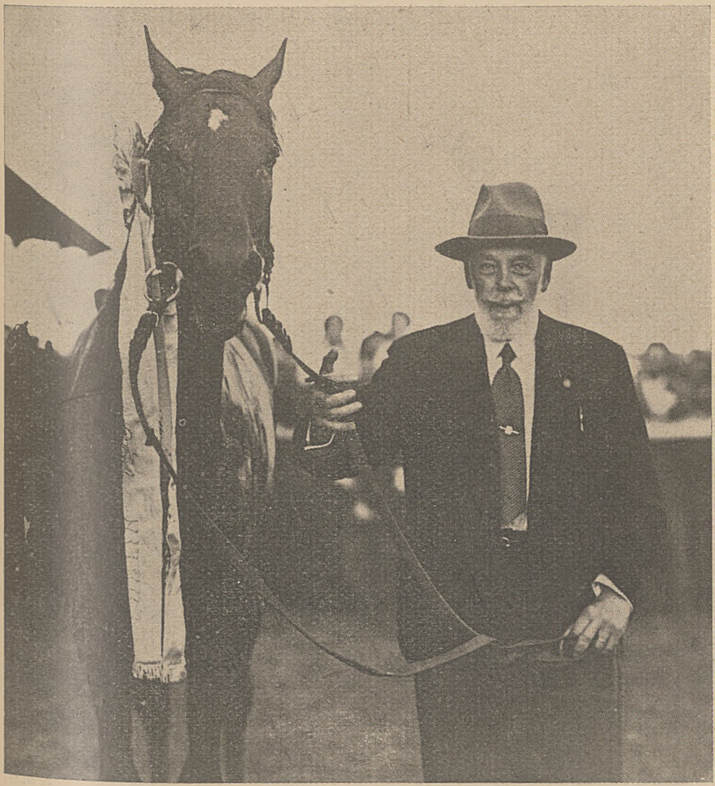
st. „Janów" i Cemirę (Flisak — Pomponia II) st. „Pełkinie". Sagar, która wygrała Derby łatwo w 2 m. 54½ s. — w trzy tygodnie później ten sam dystans pokryła po walce w 2 m. 58½ s., schodząc z toru kulawą i została wycofaną z treningu.

Na drugim miejscu pod względem wygranych stanął 4 l. kasztanowaty ogier **Sart**, również hod. i wł. R. ks. Sanguszki, wyjątkowo dobry syn ogiera Nedjari i klaczy Kassyda (Mahomet — Sahara), doskonałej arabki sanguszkowskiej, urodzonej w Gumniskach z rodziców gumniskich. Sart wygrał:

gonitwę o nagrodę Jubileuszową, dyst. 2.400 m. — łatwo o 4 dł. od 5 l. og. Bakhtiari (Flisak — Tęcza) st. „Pełkinie" i 4 l. og. Hadjar (Hardy — Dydona) p. W. Kołaczkowskiego;

gonitwę o nagrodę Białocerkwi, dyst. 2.600 m. — łatwo o 4 dł. od 5 l. og. Bakhtiari oraz swego towarszysza stajni 5 l. og. Razuk (Nedjari — Izarra);

gonitwę o nagrodę Gumnisk — po walce pewnie o 2 dł. od 4 l. og. Oboźny (Hardy — Ferja) st. „Arabian" i 4 l. og. Hadjar p. W. Kołaczkowskiego. W gonitwie tej został ustanowiony rekord na dystansie 2.400 m., pokrytym w 2 m. 49 s.



DO-METY (Rheinwein — Janczarka) 3 l. og. gn., obok hodowca i właściciel W. ks. Czartoryski.

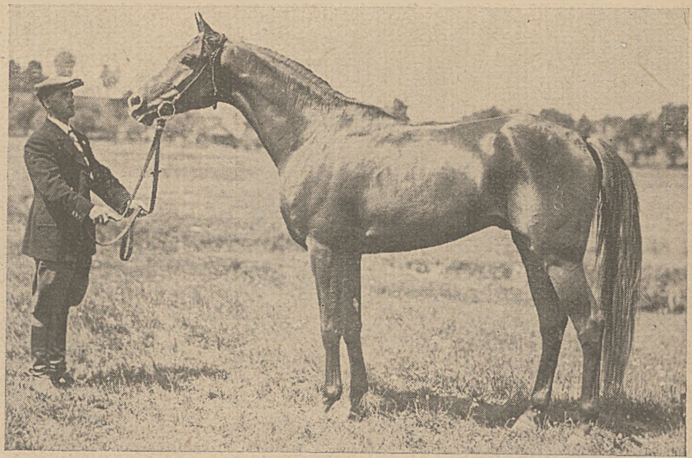
Trzecie miejsce przypada 5 l. ogierowi Bakhtiari (Flisak — Tęcza) st. „Pełkinie". Wygrał on gonitwę o nagrodę Jarczowiec, dyst. 2.800 m., bijąc w walce o ½ dł. 4 l. ogiera Hadjar i 6 l. og. Perkun (Nedjari — Fantazja) st. R. ks. Sanguszki.

Czwartym wreszcie pod względem ilości wygranych był 4 l. ogier Oboźny (Hardy — Ferja) st. „Arabian", zwycięsca gonitwy o nagrodę Sławuty, dyst. 2.800 m., którą wygrał po walce o 1½ dł. od ogierów Sart i Razuk ze stajni R. ks. Sanguszki.

Na czoło trzylatków arabskich wysunął się ogier p. F. Wójcika — Pieprz (Hardy — Jagoda), hodowli janowskiej. Wygrał on pewnie o 3 dł. gonitwę o nagrodę Bronic, dyst. 2.000 m. bijąc og. Poprad (Koheilan I — Elstera) p. A. Piotraszewskiego i og. Pan Twardowski (Hardy — Jaga II) st. „Arabian".

Z anglo-arabów najwięcej wygrał 3 l. ogier stajni „Pełkinie" — Do-mety (Rheinwein — Janczarka), zwycięsca gonitwy o nagrodę im. Wiktora Leśniewskiego (Derby), w której pobił łatwo o 3 dł. og. Istambuł (Emir — Atbara) hod. i wł. Jerzego hr. Potockiego i ogiera Sokół (Tytan — Surja), hod. i wł. R. hr. Potockiego.

Drugim pod względem ilości wygranych był 3 l. ogier Sokół R. hr. Potockiego. Wygrał on po walce o ½ dł. gonitwę o nagrodę im. Stanisława Wotowskiego, dyst. 1.800 m. od og. Do-mety oraz klaczy Przekora (Almanzor — Balsamine) st. „Arabian".



SART (Nedjari — Kassyda) 4 l. og. kaszt., hod. i wł. R. ks. Sanguszki.

KRONIKA

KRAJOWA HODOWLA

RASIM III W HOSTOUN

Kierownik czechosłowackiej stadniny wojskowej w Hostoun n/S., major Hanus Keil, uwiadomił Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego, że ogier **Rasim III** przybył dnia 9 b. m. do Hostoun „all right" i że wszyscy są z niego niezmiernie zadowoleni.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU HODOWCÓW KONI PRZY WARSZAWSKIEJ I. R.

Zawiadamiamy pp. Hodowców, że biuro Związku rozpoczęło już przyjmowanie zgłoszeń koni na pokaz w Płocku, mający się odbyć w dniach 26 i 27 października b. r. Zgłoszenia kierować należy do Związku Al. Ujazdowskie 19, podając maść konia, rok urodzenia, oraz pochodzenie (ojciec i matka). Przypominamy również o konieczności posiadania w porządku dokumentów tyczących się urodzenia i pochodzenia koni, oraz członkowską legitymację hodowcy. Zaznaczamy, że termin zgłoszeń koni na pokaz w Skierniewicach upływa dnia 21 sierpnia, nie nadesłane jeszcze zgłoszenia należy przesłać niezwłocznie.

REDAKCJA KSIĄG STADNYCH KONI PÓŁKRWI wojew. centralnych i półn. wschod.

zawiadamia PP. Hodowców, którzy dotychczas nie zameldowali swoich koni, urodzonych w latach 1935 i 1936 r., że zgłoszenia tych koni będą przyjmowane **tylko** do dnia 1 października br.

Zgłoszenia powinny być równocześnie opłacone i zaopatrzone w odnośne dowody urodzenia.

JESZCZE O POKAZIE KONI W MIECHOWIE



wał. DEMON (Szeraky — Mleczka) i kl. DZIKUSKA (Szeraky — Ala) wł. p. Wacław Karwacki z Paśmiechów.

W nadesłanym do redakcji sprawozdaniu z Pokazu Koni Remontowych w Miechowie, zamieszczonym w Nr. 22 „Jeźdźca i Hodowcy" (Kronika, str. 422), przy wyliczeniu nagrodzonych koni opuszczono co następuje:

Komisja Remontowa Nr. 3 nabyła od p. St. Thugutta z Nagorzan trzy wałachy za łączną sumę 3570 zł., przy czym jeden otrzymał ponadto 100 zł. premii za dobry wychów, drugi zaś III-cią nagrodę.

POWIATOWE KOŁO HODOWCÓW KONI POWIATU ŁĘCZYCKIEGO

zawiadamia, że w dniu 1 września b. r. o godzinie 10-ej na targowicy przy ulicy Ozorkowskiej w Łęczycy, urządza **Jarmark — Pokaz Koni.**

Podczas Jarmarku-Pokazu będą wydawane premie honorowe i pieniężne za najlepsze eksponaty hodowlane według oceny komisji sądzącej.

WIADOMOŚCI ZE STAD

W stadzie Tadanie p. Witolda Bartmańskiego padła klacz **Pallas Athene** (Bafur — Osoba z Inteligencji), klacz **Osoba z Inteligencji** sprzedana została do stadniny koni pełnej krwi w Suchowoli p. Zofii ks. Czetwertyńskiej.

W stadzie Kobylany (p. i st. Terespol n/Bugiem, woj. lubel.) znajdują się obecnie następujące klacze:

PP. L. Galickiego i J. Łaszkiewicza:

Ochotna (Humbug i Opposition), pokr. og. Hel. **Grisette II** (Melk i Eloe), pokr. og. Parachute.

P. J. Łaszkiewicza:

Abeille (Harrier i Arlinde), pokr. og. Hel. **Salome** (Satpêtre i Tiny Queen), pokr. **Imperator** (Parachute i Frosted Ice).

Jako reproduktor nabytym został przez pp. L. Galickiego i J. Łaszkiewicza pł. og. **Imperator** (Parachute i Frosted Ice).

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT PZJ.

Propozycje VII Jeździeckich Mistrzostw Polski, które odbędą się w Gnieźnie od 30 września do 5 października b. r. już są wydrukowane.

P.Z.J. (Al. Ujazdowska 19, Warszawa I, tel. 7-20-24) wysyła je na żądanie.

KOMUNIKAT P.Z.J.

Jesienne terminy zawodów konnych.

Wrzesień 19 — 20 Hrubieszów.

Wrzesień 25 — 27 Lublin (Meeting Popularny).

Wrzesień 26 — 28 Zaleszczyki (C. H. I.).

Wrzesień 30 Gniezno (VII Jeździeckie Mistrzostwa Polski).

Październik 1 — 5 Gniezno (VII Jeździeckie Mistrzostwa Polski).

Październik 7 — 11 Poznań (Meeting Popularny).

KONNY RAID NAD MORZE STUDENTÓW PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W CIESZYNIE.

W końcu czerwca b. r. grono studentów P. W. S. G. W. w Cieszynie z powiatów: pułtuskiego, ciechanowskiego, rypińskiego, płockiego, lipnowskiego i sierpeckiego zorganizowało ciekawy raid konny do brzegów polskiego morza. Początkowo nie miano wyraźnego planu i przez pierwsze dwa tygodnie raid nosił charakter raczej miłej przejażdżki po terytorium wyżej wymienionych powiatów z licznymi etapami, przeważnie w domach koleżanek i kolegów z Cieszyna.



Uczestnicy raidu.

Dnia 1 lipca raid dotarł do Warpalic w rypińskim, majątku pp. Gniazdowskich, gdzie niespodzianie powstał, zaaprobowany przez wszystkich, projekt jazdy do Gdyni. Tę część raidu postanowiono potraktować jako próbę wytrzymałości koni, a przede wszystkim jeźdźców i dlatego wybrano dalszą trasę przez bory tucholskie, gdzie odczuwa się zupełny brak dworów i gdzie siłą rzeczy każdy z jeźdźców jest zmuszony sam dbać o własnego konia.

Kierownictwo powierzono p. Zygmuntowi Gniazdowskiemu i dnia 3 lipca o świcie raid wyruszył przez Wąbrzeźno, Grudziądz, Skórcz, Starogard, Kartuzy do Orłowa Morskiego. Przezwyciężywszy wielkie trudności w furażowaniu zwłaszcza w borach tucholskich a później na Kaszubach dnia 5 lipca dotarto do Obozina pod Skarszewami, majątku państwa Karwatów, gdzie uczestnicy raidu, przyjmowani z prawdziwie staropolską gościnnością przez obojga gospodarzy, po zwiedzeniu ciekawych zabytków historycznych Obozina, oraz pierwszorzędnie postawionego gospodarstwa leśnego ze wspaniałymi drzewostanami daglezjowymi, po jednodniowym odpoczynku, rano dnia 7-go lipca ruszyli w dalszą drogę do Orłowa, dokąd po przebyciu 93 klm., przybyli tegoż dnia wieczorem.

W Orłowie zatrzymano się tylko jeden dzień i dnia 9-go lipca wyruszono w powrotną drogę przez Skarszewy. Pelplin, Nowe, Grudziądz do Warpalic, które osiągnięto 12-go lipca wieczorem.

Ogółem w ciągu 10 dni, licząc w to dwa dni postoju w Obozinie i Orłowie, przebyto około 570 klm. Wszystkie konie wróciły w dobrej kondycji.

W raidzie wzięli udział panowie:

Kazimierz Bukowski z Miłobędzyna, Zygmunt Gniazdowski z Warpalic, Jan Kozłowski z Krajkowa, Andrzej Leski z Krąg, Leszek Olszewski z Ciełuchowa i Karol Wierzbicki z Żoch.

SPRAWOZDANIE

z Meetingu Popularnego P. Z. J., odbytego w Ciechocinku w dn. 9, 10 i 11 lipca 1937 r., urządzonego przez Koło Sportowe Kujawsko Mazowieckie.

D z i e ń I-szy.

Nr. 6. Startów 16 koni.

1. St. Wickenhagen „Poganin" (200 zł.) po Ballyheron i Śmiłowianka, hod. K. Wickenhagen. 2. por. Gutowski „Znachor II" (100 zł.) po Aga i N. N. hod. St. Skrzydlewski. 3. por. Marks „Bajadera IV" (60 zł.) po Hipyzolog i Gierta hod. St. hr. Czarnecki. 4. rtm. Skupiński „Wenus" (50 zł.) 5. por. Giera „Walkiria IV (40 zł.).

Nr. 7. Startow. 75 koni.

1 + 8 podzielone przez 9 po 133,33 zł. ppor. Wołoszowski „Antena" po Dahoman i Wanda hod. Jaruzlelski, rtm. Rasiewicz „Trufla" po N. N. i N. N. hod. Grzybowski; por. T. Piechocki „Telek" po Czarodziej i N. N. hod. J. Czapski; ppor. Barański „Wyskok" po Güffo i Arche hod. br. Dieten; rtm. Nieczaj „Boryzeja" po N. N. i N. N. hod. hr. Cybulski; por. Burniewicz „Ares" po Rittersporn i N. N. St. hod. St. Krasińska; ppułk. br. Rómmel „Reszka" po Ladore i Mocna hod. Piaszczyński; por. Gutowski „Trawiata" po Aufpasser i N. N. hod. K. Chłapowski; rtm. Kulesza „Abd El Krim" po Promień i Lugaska hod. Raczyński.

Nr. 1. Startow. 32 konie.

1 + 7 podzielone przez 8 po 83,33 zł. inż. J. Około Kułak „Bak" po Arche i Odaliska hod. K. Około Kułak. A. Osserowa „Anitra" po Irrlehrer i Annchen imp. Niem.; K. Wickenhagen „Dukat II" po Fils du Vent i Ottawa hod. Państw. H. Strzeszewski „Bartek" po Wariat i Marica, hod. H. Strzeszewski; St. Osser. „Palma" po N.N. i N.N. imp. Niem.; K. Wickenhagen „Ipsos" po Ipsos i Alhambra, hod. K. Mogilnicki; M. Szopa „Paskarz" po N. N. i N. N. hod. N. N.; E. Brabec „Latawiec" po Liège i Małpa hod. ks. Radziwiłł; H. Strzeszewksi „Owad" po Torneo i Porycka hod. L. Wierzbicki.

Nr. 3. Startow. 4.

1 + 2 podzielone przez 2 po 20 zł.; St. Wicekenhagen „Galant" po Phat i Zorza hod. L. J. br. Kronenberga; St. Wickengagen „Poganin" po Ballyheron i Śmiłowianka hod. K. Wickenhagen. 3. Jan Ciechomski „Koleta" (10 zł.) po Melk i N. N. hod. L. Orpiszewski.

D z i e ń II.

Nr. 14. Startow. 4.

1. por. Mytrus „Baba" (125 zł.) po Diavolo i Stettin hod. K. Gortyński; 2. ppor. Giera „Calvados" (75 zł.) po Ballyheron i Casiopea hod. J. Żółkiewski. 3. Jan Ciechomski „Koleta" (50 zł.) po Melk i N. N. hod. L. Orpiszewski.

Nr. 5. Startow. 10.

1. ppor. Barański „Tudor" (200 zł.) po Tanhauser i Elegantka hod. J. Jakubowski; 2. ppor. Gumiński „Bór" (100 zł.) po Konwent I i N. N. hod. K. Wickenhagen. 3. por. Sira „Artus" (50 zł.) po Eichkalter i N. N. hod. hr. Mielżyński.

Nr. 2. Startow. 6.

1. M. Skupińska „Caryca" (100 zł. po Hiszpan i Walkiria hod. Lampe. 2 + 3 podzielone przez 2 po 50 zł. M. Wickenhagen „Ostry" po N. N. i N. N. hod. N. N. M. Kraińska „Lady Agnes" po Fedorius i Medea hod. Kozłowski. 4. M. Kraińska Chicago (25 zł.).

Nr. 11. Startow. 30.

1. H. Strzeszewski „Ryś" (300 zł. po Aino i Cichocka hod. A. Piasecki. 2. M. Bejt „Apasz" (175 zł.) po Pegarus i N. N. hod. Cieński; 3. E. Brabec „Latawiec" (100 zł.) po Liège i Małpa hod. ks. Radziwiłł: 4. Jan Rostworowski „Ech" (75 zł.); 5. K. Wickenhagen „Turek" (50 zł.); 6. K. Wickenhagen „Ipsos" 30 zł.; 7. M. Wickenhagen „Ostry" (20 zł.).

Nr. 16. Startow. 56.

Konkurs otwarty (zwykły) Koła Sport. Kuj. Maz. Ogólna suma nagród 1.200 zł.

1. por. Gutowski „Trawiata" (400 zł.) po Aufpaser i N. N. hod. K. Chłapowski; 2. kapt. Konopka „Omega" (250 zł.) po Ramuncio i Ułanka hod. W. Pieniążek; 3. por. Będkowski „Astronom" (200 zł.) po Intendant i Ilre hod. Wegner; 4. por. T. Piechocki „Selim" (175 zł.); 5. por. T. Piechocki „Telek" (100 zł.); 6. por. Radzikowski „Ingerami" (75 zł.).

Nr. 9. Startow. 1.

Jan Ciechomski „Koleta" (50 zł.) po Melk i N. N. hod. L. Orpiszewski.

D z i e ń III.

Nr. 4. Startow. 5.

1. por. Mytrus „Baba" 7(5 zł.) po Diavolo i Stettiu hod. K. Gortyński. 2. ppor. Giera „Calvados" (50 zł.) po Ballyreron i Casiopea hod. J. Żółkiewski. 3. ppor. Janik „Zapomniany" (25 zł.) po N. N. i N. N. hod. Z. Racięcki.

Nr. 15. Startow. 10.

1. por. Mytrus „Baba" (75 zł.) po Diavo-Priesterwald i Bavarde hod. stad. Golejewko. 2. por. Bilwin „Serdeczny" (100 zł.) po Finnländer i Smutna hod. Szeptycki. 3. ppor. Gumiński „Bór" (50 zł.) po Konwent I i N. N. hod. K. Wickenhagen.

Nr. 10. Startow. 62.

1. E. Brabec „Latawiec" (400 zł.) po Liège i Małpa hod. ks. Radziwiłł. 2. por. Bilwin „Zagadka" (30 zł.) po Armenier i Mischio hod. F. Wolen; 3. K. Wickenhagen „Ipsos" (200 zł.) po Ipsos n Alhambra hod. K. Mogilnicki. 4. ppor. Wołoszowski „Żubr II" (100 zł.); 5. rtm. Skupiński „Promien" (80 zł.); 6. por. Kozicki „Złota" (60 zł.); 7. por. Barański „Wyskok" (40 zł.; 8. rtm. Skupiński „Wenus" (20 zł.).

Nr. 8. Startow. 15.

1. M. Skupińska „Caryca" (150 zł.) po Hiszpan i Walkiria hod. Lampe. 2. K. Sulimierski „Marokko" (100 zł.) po N. N. i N. N. hod. N. N. 3 + 5 podzielone przez 3 po 43,33 zł. K. Sulimierski „Derwisz II" po Sarazene i Laura hod. Stodolski; inż. J. Około Kułak „Bak" po Archer i Odaliska hod. K. Około Kułak; A. Osserowa „Anitra" po Irrlehrer i Annchen imp. Niem. 6. M. Kraińska „Lady Agnes" (20 zł.).

Nrł 12. Startow. 5.

1. M. Kraińska „Lady Agnes" (100 zł.) po Fedorius i Medea hod. Kozłowski. 2. M. Skupińska „Caryca" (60 zł.) po Hiszpan i Walkiria hod. Lampe. 3. M. Wickenhagen „Ostry" (40 zł.) po N. N. i N. N. hod. N. N. 4. M. Kraińska „Chicago" (25 zł.).

Nr. 17. Startow. 14.

Konkurs Masztalerzy (Konkurs w skokach przez przeszkody) 10 — 12 przeszkód wys. 1 m. szer. 2,50 m. szybk. 325 m/m o nagrodę ofiarowaną przez Członka Honorowego Koła Sportowego Kujawsko Mazowieckiego L. J. br. Kronenberga.

Ogólna suma nagród 175 zł.

1. Kaczmarski „Poganin" (85 zł.); 2. Szober „Nabab" (50 zł.); 3. Sosnowski „Banzaj II" (30 zł.); 4. Paliński „Dziad" (10 zł.).

Ogółem startów 345.

Klub z własnych środków dołożył do nagród 550 zł.

Z darowizn klub dołożył 825 zł.

Zawody odwiedziło 3359 widzów.

SPRAWOZDANIE

z pierwszych zawodów konnych w Truskawcu Zdroju.

Klub Jeździecki Małopolski Środkowej Jarosław, przy wybitnym współudziale i ofiarnej pomocy właściciela Zdroju Truskawca JWP Marszałka Jarosza Rajmunda urządził w dniach: 26, 27 i 28-go czerwca 1937 r. zawody konne pierwsze na terenie Truskawca Zdroju, które ściągnęły z najodleglejszych stron Polski jeźdźców z wyborowym materiałem końskim.

Dzień I-szy 26.VI.37. Konkurs otwarcia (dokładności) Im. JWP. Marszałka Rajmunda **Jarosza.** 12 przeszk. wys. ok. 1.20 mtr., szer. 3.50 mtr. szybk. 440 mtr/min., start. 48 koni

I. nagr. hon. JWP. Marszałka Jarosza Rajmunda oraz 350 zł. p. H. Strzeszewski na wł. sk. gn. **Ryś** po Aino od Cichotka hod. A. Piasecki.

II. nagr. hon. JWP. Inż. Jarosza Romana oraz 200 zł. rtm. Czerniawski na wł. gn. **Dion** po Lucifer od Diana hod. K. Żychliński.

III. nagr. hon. JWP. Inż. Jarosza Aleksandra oraz 100 zł. ppor. Wołoszowski na kl. gn. **Astra VII** po Polish Galloway od Minerwa hod. A. ks. Lubomirski.

IV. 60 zł. ppor. Wołoszowski na wł. gn. **Żubr II.**

V. 50 zł. p. H. Strzeszewski na wł. gn. **Banzaj II.**

VI. 40 zł. por. Pohorecki na wł. kaszt. **Czujny.**

VII. 30 zł. por. Pohorecki na wł. gn. **Sawannah.**

VIII. 20 zł. p. H. Strzeszewski na wł. gn. **Bartek.**

Konkurs dokładności dla Pań i Jeźdźców cywilnych Im. Związku Właścicieli Will i Pensjonatów w Truskawcu Zdroju. 12 przeszkód wysok. ok. 1.10 mtr., szer. ok. 3 mtr., szybk. 400 mtr/min., start. 7 koni.

I. nagr. hon. Związku Właścicieli Will i Pensjonatów i 150 zł. p. H. Strzeszewski na wł. sk. gn. **Ryś** po Aino od Cichotka hod. A. Piasecki.

II. 100 zł. p. H. Strzeszewski na wł. gn. **Bartek** po Wariat od Maryca hod. H. Strzeszewski.

III. 50 zł. p. H. Strzeszewski na wł. sk. gn. **Owad** po Torneo od Porycka hod. L. Wierzbicki.

Dzień II. 27.VI.37. Konkurs zwykły Im. Izby Pracodawców w Borysławiu. 12 przeszkód, wys. ok. 1.20 mtr., szer. ok. 3.50 m., szybk. 440 m/min., start. 26 koni.

I. nagr. hon. Izby Pracodawców Borysławia oraz 300 zł. por. Pohorecki na wł. kszt. **Czujny** po Amudius od Gudela hod. H. Baczyńska.

II. 120 zł. mjr. Lewicki na kl. sk. gn. **Kikimora** po Parachute od N.N. hod. H. Jechalski.

III. 80 zł. ppor. Kawalec na wł. gn. **Zerwikaptur** po Centaur od Pantera hod. M. Mazurkiewicz.

IV. 70 zł. por. Czarnecki na wł. c. gn. **Żeton.**

V. 60 zł. por. Górski na wł. kszt. **Tabu II.**

VI. 50 zł. ppor. Kawalec na wł. kszt. **Cejlon.**

VII. 40 zł. por. Wołk na wł. gn. **Bocian.**

VIII. 30 zł. ppor. Juszczak na wł. gn. **Arbiter.**

Konkurs ciężki dokładności Im. Klubu Jeździeckiego Małopolski Środkowej. 14 przeszk., wys. ok., 1.30 mtr., szer. ok. 4.00 mtr., szybk. 440 m/min., start. 22 konie.

I. nagr. hon. Klubu Jeździeckiego oraz 500 zł. por. Pohorecki na wł. gn. **Sawannah** imp. ang.

II. 250 zł. por. Pohorecki na kl. gn. **Astra VII.** po Polish Galloway od Minerwa hod. A. ks. Lubomirski.

III. 125 zł. mjr. Lewicki na kl. sk. gn. **Kikimora** po Parachute od N. N. hod. H. Jechalski.

IV. 125 zł. podzielone między trzech jeźdźców.

V. po 41.66 zł. ppor. Kawalec na wł. deresz. **Żargon.** Por. Latawiec na wł. siw. **Zefir VI.** i rtm. Czerniawski na wł. gn. **Dion.**

Dzień III. 28.VI.37. Konkurs szybkości Im. A. hr. Lanckorońskiego. 14 przeszk., wysok. ok. 1.20 mtr., szer. ok. 3.50 mtr., start. 41 koni.

I. nagr. hon. JWP. A. hr. Lanckorońskiego oraz 400 zł. ppor. Wołoszowski na kl. gn. **Astra VII.** po Polish Galloway od Minerwa hod. A. ks. Lubomirski.

II. nagr. hon. JWP. A. hr. Lanckorońskiego oraz 200 zł. p. H. Strzeszewski na wł. gn. **Banzaj II.** po Mackensen od Warta III. hod. Jałowiecka.

III. 100 zł. p. H. Strzeszewski na wł. sk. gn. **Ryś** po Aino od Cichotka hod. A. Piasecki.

IV. 85 zł. pod. Pohorecki na wł. gn. **Sawannah.**

V. 70 zł. por. Bilwin na wł. kar. **Andahar.**

VI. 55 zł. ppor. Wołoszowski na wł. gn. **Zerwikaptur.**

VII. 40 zł. mjr. Lewicki na kl. sk. gn. **Kikimora.**

VIII. 30 zł. por. Pohorecki na wł. kszt. **Czujny.**

IX. 20 zł. rtm. Szenk na wł. kszt. **Basza.**

Konkurs pożegnania (dokładności) 12 przeszk., wysok. ok. 1.20 mtr., szerok. ok. 3.50 mtr., szybkość 440 m/min., start. 39 koni.

I. nagr. hon. JWP. Inż. Bily Jana oraz 200 zł. ppor. Wołoszowski na kl. gn. **Blondyna** po Schagya od Tosia hod. St. hr. Korzbok-Łącki.

II. nagr. hon. JOP. ks. Sapiehy oraz 120 zł. por. Latawiec na wł. siw. **Zefir IV.** po Lobengula od Rezeda hod. A. hr. Szeptycki.

III. 100 zł. por. Czarnecki na wł. kaszt. **Żar** po N. N. od N. N. hod. L. Frezer.

IV. 80 zł. ppor. Wołoszowski na kl. gn. **Antena.**

V. 70 zł. por. Brandt na wł. sk. gn. **Senator.**

VI. 50 zł. por. Zelewski na kl. szp. **Wizja.**

VII. 40 zł. por. Górski na kl. kaszt. **Poganka.**

VIII. 35 zł. ppor. Wołoszowski na wł. gn. **Żubr II.**

IX. 30 zł. por. Bildwin na wł. kary **Andahar.**

X. 25 zł. por. Czarnecki na wł. c. gn. **Żeton.**

ZAGRANICZNA

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Deauville, 8 sierpnia 1937.

Prix Jacques Le Marois. 60.000 fr. — 1.600 mtr.

1. **En Fraude,** 3 l. kl. kaszt. (Pharos — Aude), lady Granard, 54½ kg., ż. G. Duforez.
2. **Drap d'Or,** 3 l. og. (po Blenheim), J. Prat. 56 kg., ż. A. Dupuit.
3. **Khasnadar,** 3 l. og. (po Kantar), A. K. Macomber, 56 kg., ż. C. Elliot.

b. m.: 4. Parsifal, 5. Colette Baudoche, 6. Flying Toughts.

Wygrane o 1 — 1½ dł. Czas: 1:39,6.

Vichy, 8 sierpnia 1937.

Grand Prix du Bourbonnais. 75.000 fr. 2.400 mtr.

1. **Pierrot qui Rit,** 3 l. og. kaszt. (Fiterari — Pierrelys), R. Bedel, 50 kg., ż. J. Rigaud.
2. **Zurs,** 3 l. og. (po Ksar), M. Mauge, 50 kg., ż. A. Faugerat.



3. **Tout Souleou,** 3 l. og. (po Vatout), L. Volterra, 52 kg., ż. P. di Cicco.

b. m.: 8 koni.

Wygrane o 4 — 1½ dł. Tot.: 21, 21, 17. 33:10.

Drezno, 8 sierpnia 1937.

Jugend Preis, 12.000 Mk. 1.200 mtr. dla 2-latk.

1. **Hannenalt,** kl. gn. (Alchimist — Hark), P. Mülhens, 55 kg., ż. J. Rastenberger.
2. **Orgelton,** og. (po Prunus), st. Schlenderhan, 52½ kg., ż. P. Ludwig.
3. **Vineta,** kl. (po Aurelius), A. Mahnkopf, 51 kg., ż. W. Held.

b. m.: Biene, Zibebe, Broock, Steinach, Bretonne, Guardi.

Wygrane o 2½ dł. — szyja. Czas: 1:12,5. Tot.: 38, 15, 17, 34:10.

Kolonia n. R., 8 sierpnia 1937.

Robert Gerling Preis, 15.000 Mk. — 2.200 mtr.

1. **Burgunder,** 3 ł. og. kaszt. (Oleander — Bunch Grass), st. Schlenderhan, 51 kg, ż. W. Printen.
2. **Elritzling,** 3 l. og. (po Lampos), st. Ebbesloh, 55 kg., ż. O. Schmidt.
3. **Ebro,** 6 l. og. (po Oleander), R. Haniel, 59½. kg., ż. K. Visek.

b. m.: Blinzen, Sonnenfalter, Palastherold, Laurus.

Wygrane o szyję — 3 dł. Czas: 2:19,3.

Deauville, 6 sierpnia 1937.

Prix Yacowlef, 30.000 fr. 1.000 mtr. dla 2-latk.

1. **La Sultane,** kl. kaszt. (Biribi — La Pompadour), A. Schrob, 54½ kg., ż. F. Rochetti.
2. **Ad Astra,** kl. (po Astérus), lorda Derby, 54½ kg., ż. G. Duforez.
3. **Lanterne Magique,** kl. (po Brumaire), ks. Aga Khan, 54½ kg., ż. R. Kaiser.

b. m.: Rawena, Accius, Modeleur, Barbadeche, Cutie.

Wygrane o 1½ — ¾ dług. Czas: 1:01. Tot.: 41, 15, 18, 28:10.

Deauville, 15 sierpnia.

Prix Morny, 100.000 fr. — 1.200 m., dla 2 latk.

1. Ad Astra, kl. c. gn. (Astérus — Pyramid) lorda Derby, 55 kg., ż. G. Duforez.
2. Pylos, og. (po Château Bouscaut), ks. de F. Lucinge, 56 kg., ż. R. Brethes.
3. Asheratt, kl. (po Sunny Trace), bar. E. de Rothschild, 55 kg., ż. C. Bonillon.

Wygrane o ½ dł. — szyja. Czas: 1:16. Tot.: 307, 53, 23, 35:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Roczne 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 19, tel. 9-25-20. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1.75 zł. **Nr. 24**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł., 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice zł. 10.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowskie 19.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

4022 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka. Warszawa. Okólnik 10. tel. 644-59.

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, 20 SIERPNIA 1937 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. — sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. —

ADRES REDAKCJI:

AL. UJAZDOWSKIE 19 M. 4. TEL. 9-25-20

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.